Nr. 26. Niedziela, 2 Lutego 1890. **Rok 80.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacyé otwarte wolne od opłaty. Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister handlu przeniósł starszego zarządcę pocztowego, Hilarego Lubienieckiego z Rzeszowa do Stanisławowa.

Obwieszczenie.

Rząd krajowy w Salcburgu obwieszczeniem z dnia 21 stycznia b. r. l. 568, zarządził co następuje:

„Ponieważ w najnowszym czasie poczęto wprowadzać bydło węgierskie wprost do Salcburga, i jest zamierzonem wprowadzać także bydło rogate wprost z Galicyi, przeto rząd krajowy na podstawie §. 3 ustawy z 29 lutego 1880, Dz. u. p. nr. 35, widzi się spowodowanym rozciągnąć przepisy swego obwieszczenia z dnia 2 listopada i 19 grudnia 1889 l. 7.326 i 10.008, co do przywozu bydła z Czech i wiedeńskiego targu (St. Marx) do Salcburga, także na transporty przeżuwaczów (bydła rogatego, owiec i kóz) przybywające wprost z Węgier lub Galicyi.

Dozwolony jest przeto bezpośredni przywóz zwierząt rzeźnych z miejsc wolnych od zarazy w Węgrzech i Galicyi tylko przez salcburskie stacye kolejowe w Salcburgu, Hallein, St. Johann i P. i Zell am See na bezzwłoczną rzeź w tych miejscach przeznaczenia, przywóz zaś bydła rogatego, owiec i kóz do innego użytku lub do handlu jest całkowicie wzbroniony.

Przekroczenia tego zarządzenia karane będą według ustawy z 24 maja 1882, Dz. u. p. nr. 51."

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 1 lutego

W sprawie nieukończonego zatargu Anglii z Portugalią przybyło w ostatnich dniach wiele mylnych kombinacyj, jak się zdaje dla tego, że opinia publiczna pragnąc jednej ze stron okazać sympatyę, nie uwzględniała doniesień opartych na wyjaśnieniach gabinetów interesowanych. Szczególniej nieuzasadnione były wieści o zamiarach gabinetu lizbońskiego i o prądach we Francyi, z powodu sympatyi republiki dla Portugalii. Stanowisko obecne gabinetu lizbońskiego wyjaśnia krótkie doniesienie, charakteryzujące jego życzenia, streszczone w wyrazach następujących: Rząd, pragnąc wzmocnienia monarchii i ukończenia wichrzeń republikańskich, wyczekuje z upragnieniem moralnego zadośćuczynienia, któreby polegało na powierzeniu kwestyi spornej do rozstrzygnięcia trzeciemu mocarstwu, albo konferencyi europejskiej. W doniesieniu jest mowa nie o jakichś nowych kombinacyach, lecz tylko o „moralnem" zadośćuczynieniu, o zadośćuczynieniu dla stłumienia wichrzeń i ogólnego rozjątrzenia w Portugalii.

Mylne równie były przypuszczenia, że Francya, z powodu, iż sympatyzuje z Portugalczykami, patrzałaby z zadowoleniem na ewentualne przeobrażenie republikańskie półwyspu iberyjskiego. Według wiarogodnych zapewnień, życzeń podobnych nie podzielały ani decydujące, ani szersze koła polityczne we Francyi; podobne życzenia mogły być głoszone chyba przez najskrajniejsze a egzaltowane głowy radykałów. W kołach bardzo szerokich Francyi panuje owszem przekonanie, że rozszerzenie republikańskiej formy rządu mogłoby być dla samej republiki bardzo niekorzystnem. Zastanawiano się nad tem z uwzględnieniem stosunków politycznych i ekonomicznych Francyi. Pod względem politycznym wyrażano w kołach francuskich obawy, że monarchiczna Europa mogłaby Francyę czynić odpowiedzialną za tworzenie republik na półwyspie iberyjskim. Nawet w razie, gdyby do przeobrażeń przyszło bez udziału Francyi, to jeszcze i wtedy mogłoby to posłużyć za pretekst do koalicyi przeciw Francyi, a takiej sytuacyi nie życzy sobie żaden patryota francuski. Pobudką ekonomiczną, niemniej ważną od politycznej, a powstrzymującą Francuzów od wszelkiego udziału w prądach republikańskich na półwyspie, są interesa finansowe i handlowe Francyi w Hiszpanii i Portugalii. W razie przewrotów, połączonych z zaburzeniami i wstrząśnieniami, interesa te ucierpiałyby niezmiernie. Francya posiada znaczne kapitały, lokowane w rozmaitych przedsiębiorstwach w obu krajach półwyspu iberyjskiego, dlatego też cały naród, powiedzieć można, przeciwny jest wszelkim zmianom w obecnym stanie rzeczy. Wynika z powyższego, że rządowi Portugalii nie zagraża z zewnątrz żadna przeszkoda, że żadne z państw sympatyzujących, t. j. ani bliższa Hiszpania, ani Francya, nie tolerowałyby agitacyj, któreby się mogły przyczynić do dłuższego utrzymania umysłów w rozjątrzeniu. Jeżeli spokój dotychczas w stolicy Portugalii nie jest zupełny, to [illegible] z powodu zwłoki owego [illegible] zadośćuczynienia, na które [illegible] lizboński.

Sprawy krajowe.

(*Sprawozdanie z posiedzenia Komisyi krajowej dla spraw przemysłowych, odbytego dnia 26 stycznia 1890.*)

(Dokończenie.)

VII. Dr. Zgórski i p. Romanowicz referowali następnie o podaniach o pożyczki z krajowego funduszu przemysłowego na rozmaite przedsiębiorstwa przemysłowe. Załatwiono szereg takich podań i z tych kilka uwzględniono, przyznając im pożyczki w łącznej kwocie 16.000 zł.

VIII. Prof. Zacharjewicz zdaje sprawę o stosunkach krajowej szkoły garncarskiej w Kołomyi, którą zwiedziła komisya złożona z pp. Romanowicza, prof. Frankego i prof. Zacharjewicza, jako referenta spraw dotyczących keramiki w komisyi krajowej dla spraw przemysłowych. Na podstawie sprawozdania prof. Zacharjewicza i dyskusyi nad tym przedmiotem przeprowadzonej, zapadły następujące uchwały:

a) Komisya krajowa dla spraw przemysłowych nie wnosi na razie ani zmiany statutu, ani kierownictwa krajowej szkoły garncarskiej w Kołomyi. Poleca natomiast sekcyi administracyjnej, izby zajęła się zmianą planu nauki w tym zakładzie w sposób zbliżający go do praktycznej nauki w warstatach wzorowych (na wzór szkoły w Porembie), a nadto, ażeby wydane zostały ściśle normy co do prowadzenia ksiąg i administracyi zakładu;

b) dla przysposobienia fachowych instruktorów dla pewnych działów nauki, postanowiono wysłać dwóch przodowników z kołomyjskiej szkoły: Skrypnijczuka i Seilera, na kilkumiesięczną praktykę do krajowej keramicznej stacyi doświadczalnej w szkole politechnicznej we Lwowie:

c) ponieważ budynek, w którym mieści się szkoła garncarska w Kołomyi nie odpowiada celowi, przeto postanowiono wezwać gminę tamtejszą do rozszerzenia owego budynku.

IX. Pan Fryderyk Lachner, należący do etatu nauczycieli c. k. gimnazyum w Wadowicach, objął prowizorycznie kierownictwo warstatu wzorowego garncarskiego w Porembie, w powiecie chrzanowskim, za urlopem jednorocznym. Gdy jednak teraz władze szkolne odmówiły mu przedłużenia urlopu, który kończy się z dniem 1go lutego b. r., przeto Komisya ustąpienie p. Lachnera przyjęła do wiadomości z zastrzeżeniem użycia go w przyszłości, w sposób odpowiadający jego uzdolnieniu, a na jego miejsce uchwaliła przedstawić Wydziałowi krajowemu na prowizorycznego kierownika warstatu wzorowego garncarskiego w Porembie p. Antoniego Goligowskiego, z płacą po 60 zł. miesięcznie i wolnem mieszkaniem.

X. P. Szczepanowski referuje o petycyi gminy miasteczka Peczeniżyna, w powiecie kołomyjskim, o założenie tam fachowej szkoły dla wyrobów z drzewa, tudzież o petycyi

---

18)

Z SENNEGO PRZYPOMNIENIA
(Rok 1852.)

(Ciąg dalszy).

Umiałem na pamięć jeden z melodyjnych utworów Beriota i nim popisywałem się zawsze przy gościach w Warszawie. Staś wybrał dobrze ocienione miejsce między oknem ciotki a werandą.

Zacząłem grać — woda niosła melodyę na łąki. Z jednej strony ogrodu słuchał Kuszpeciński i dwóch polowych, z drugiej cała służba. Na werandzie siedziała ciotka, rodzice Stasia i Marynia.

Gdy skończyłem, rozległy się z werandy oklaski.

— Prosimy artystę do nas — odezwała się ciotka.

— Ależ cióciu, — odpowiedział Staś — należało cioci stać w oknie i różę mu cisnąć.

— Wolę mu szarfę ofiarować, niech tylko przyjdzie.

— Chodźcie chłopcy — poparł ciotkę pan Kajetan. — Artysta niechaj zagra coś wesołego.

Zagrałem znowu marsza z Córki Regimentu, potem walca.

Przy walcu ciocia dawała takt. Staś przyzywał mnie ręką na drugi róg dworu.

— A teraz coś dla ludu — szepnął mi. Wierny przysiędze, zacząłem ciąć od ucha oberka.

Kucharz pochwycił Julkę, Stefan młodą gospodynię, parobcy dziewczęta i oberek po murawie szedł, aż się serce radowało.

Zmęczony przestałem, zadudniło — służba uciekła do kuchni.

— Wieczerzę, przeczuwam, dzięki oberkowi, będziemy mieli o północy — zrobiła uwagę ciotka.

Pani Zofia wyszła.

— Mniejsza o nią, za to chłopiec tak gra, że się dusza raduje — odparł pan Kajetan.

Ciotka zwróciła się do mnie.

— Czy pan Władysław łatwo nuty czyta?

— Grywam często duety z siostrą — odpowiedziałem skromnie.

— Zagrajmy sobie razem, dobrze?

— Z przyjemnością.

— Maryniu, powiedz, aby Stefan zapalił świece w salonie.

— Ja zapalę — zawołało dziewczę, wybiegając.

— Zagramy duet, którego nie grałem już przeszło trzydzieści lat. Były to chwile najszczęśliwsze w mem życiu.

— Z czasów Królestwa kongresowego — kończył Staś. — Szambelanic, śliczny chłopiec, ładnie grał, ciocia w nim rozkochana.

We drzwiach ukazała się Marynia, ciocia nic nie odpowiedziała, przechodząc majestatycznie do salonu. My za nią.

Rozpoczął się duet z Tankreda, muzyka dziecinna, łatwa, melodyjna. Grałem bez zająknięcia, wprowadzając w zdumienie słuchaczy.

Dama wzruszona wspomnieniami najszczęśliwszych chwil, uderzała w klawisze z wielkiem uczuciem.

Przypuszczenia cioci zawiodły, Stefan po skończeniu Tankreda, zapowiedział wieczerzę. Grę naszą obsypano oklaskami.

Ciotka chcąc mi dać dowód wielkiej swej łaski, podała mi rękę do kolacyi.

— Kiedy los dał nam takiego artystę, — mówiła do mnie z uśmiechem — będę z tego korzystać i zamawiam sobie codzień godzinkę. Zrobisz pan to poświęcenie?

Pocałowałem białą, pulchną rękę.

— Kiedy już tak, — rzekł pan Kajetan — to reszta pójdzie łatwo.

Marynia i Staś śmieli się cichutko.

Podczas wieczerzy mówiliśmy specyalnie o muzyce. Ciocia opowiadała o operach, jakie słyszała w Medyolanie i o „Chłopie milionowym", jako o jednym z przyjemniejszych wspomnień warszawskich. Żółkowski, ciocia pamięta, grał rolę chłopa.

Pan Kajetan opowiadał swoje chwile młodości. Również wybornie pamiętał „Chłopa milionowego" lecz najsilniejsze na nim zrobiła wrażenie „Matka rodu Dobratyńskich" Grillparzera. Przytoczył całą treść, okropności tragedyi zapierały nam oddech w piersiach.

Rozmarzeni wspomnieniami, wstaliśmy od wieczerzy. Na pożegnanie, pan Kajetan, gdym go całował w ramię, pocałował mnie w czoło. Marynia serdeczniej uściskała mi rękę, niebieskie jej oczy świeciły jak gwiazdy.

Staś, mówiąc że idzie po skrzypce, zniknął w salonie.

Do oficyny wróciłem sam, myśląc o dramatycznych okropnościach „Matki rodu", o serdecznem uściśnieniu ręki przez Marynię i jej jak gwiazdy świecących oczach.

Zaledwo położyłem się, wszedł Staś ze skrzypcami.

— Cóż „Pycha" — spytałem go.

— Mam coś lepszego — zawołał — patrz! Pokazał mi książkę.

„Trzech muszkieterów", Aleksandra Dumasa.

Usiadłem na łóżku, serce mi biło gwałtownie.

— Stachu, ty jesteś wielki! Od pół roku marzę o Muszkieterach.

— A ty myślisz, że ja nie? — odparł Staś.

— Co to za rozkosz, mieć ich tu w Ulanowie i czytać głośno razem z tobą, rozmawiać o nich.

— Czytamy od jutra raniutko na wyspie sami, lecz bez Maryni.

— Kobiet nie można wtajemniczać w romanse Dumasa.

— Nie godzi się — powtórzył Staś.

Malutkie tomiki schowałem pod poduszkę — usnęliśmy, aby się jak najprędzej obudzić.

Nazajutrz, zaraz po wschodzie słońca, pojechaliśmy na wysepkę z trzema muszkieterami.

Gdym się zmęczył, książkę brał Staś i czytał.

— To są ludzie! — wołał — a nie mazgaj Ostap! — Dzielność, energia, spryt,

„Spółki Huculskiej w Kołomyi“ o pożyczkę lub zasiłek. Zgodnie z wnioskami sprawozdawcy, uznano miasteczko Peczeniżyn za miejsce nieodpowiednie do założenia szkoły fachowej dla przemysłu drzewnego. Natomiast postanowiono subwencyonować „Spółkę Huculską“, która zajmuje się kształceniem utalentowanych rzeźbiarzy huculskich, rozpowszechnia pomiędzy ludem tamtejszym poprawne narzędzia i przybory rękodzielnicze, spienięża wyroby huculskie i t. d. Przywiezione przez p. Szczepanowskiego na posiedzenie Komisyi wyroby tkackie, paciorkowe, mosiężnicze i rzeźbiarskie, a wreszcie różne wyszywanki, roboty włościan Czarnohorskich ze sklepu „Spółki Huculskiej“, zjednały sobie wielkie pochwały takich znawców podobnych przedmiotów, jak hr. Włodz. Dzieduszycki, Wierzbicki i t. d.

XI. Przyjęto do wiadomości, na podstawie referatu p. Romanowicza, że na wniosek sekcyi adm. udzielił Wydział krajowy stypendya 24em z rozmaitych okolic kraju pochodzącym chłopakom na naukę w państwowej szkole dla przem. drzewnego w Zakopanem — na rok 1890 w łącznej kwocie 1740 złr. dla wszystkich.

W ten sam sposób załatwionem zostało udzielenie stypendyum p. Kazimierzowi Miziewiczowi ze Lwowa po 35 złr. miesięcznie, na odbycie kursu fachowego w rządowym zakładzie dla fotografii i reprodukcyi rysunków we Wiedniu.

Janowi Golińskiemu z Mokrzyszowa w pow. Tarnobrzeskim przyznano zasiłek po 6 złr. miesięcznie, na naukę stolarstwa i rzeźbiarstwa w Zakopanem; tamtejsza Rada powiatowa zapewniła mu również po 6 złr. miesięcznie, z funduszów powiatu.

Na przedstawienie kierownika c. k. zawodowej szkoły ślusarskiej, w Swiątnikach przyznano czterem uczniom tegoż zakładu następujące zasiłki:

Stanisławowi Kwintowskiemu po 8 złr. miesięcznie, Andrzejowi Goreckiemu po 4 złr., Józefowi Cholewie po 3 złr. i Rudolfowi Bobrowskiemu po 3 złr. na rok 1890.

Uczenice szkoły państwowej dla przemysłu artystycznego we Lwowie: Panna Józefa Augerówna otrzymała zasiłek jednorazowy w kwocie 100 złr., panna Olga Szydłowska 40 złr., panna Felicya Zahorska również 40 złr. Dezydery Denk otrzymał przyrzeczenie zasiłku w kwocie 30 złr. miesięcznie od 1 września 1890 na naukę w państwowej szkole budowy machin i ślusarstwa w Komotau w Czechach. Ośm uczenicom szkoły koronkarskiej w Muszynie przyrzeczono zasiłki po 25 złr. jednorazowo; kandydatki ma przedstawić zarząd szkoły. Jednemu z uczniów szkoły ludowej w Trzemesiu w powiecie Tarnowskim, którego przedstawi tamtejsze kółko rolnicze przyrzeczono zasiłek równający się połowie, kosztów utrzymania w szkole koszykarskiej w Jarosławiu.

Z Petersburga.

(Małżeństwo carewicza).

Presse zamieszcza następujące uwagi o mającem nastąpić małżeństwie carewicza:

Generał piechoty i generalny adjutant, v. Werder, który przez długie lata był pierwszym pełnomocnikiem wojskowym ambasady niemieckiej w Petersburgu i jako taki właśnie miał tytuł „osobistego *attaché* cesarza Rossyi“ — był i jest do dziś dnia jeszcze *persona gratissima* na dworze petersburskim. Przed paru laty otrzymał on nominacyę na głównodowodzącego w Berlinie, i został z Petersburga odwołany lecz uzyskując od czasu do czasu urlop na tej nowej posadzie berlińskiej, powracał prawie co roku do Petersburga i zamieszkiwał w pałacu zimowym jako gość cara. Już podczas zeszłorocznego pobytu generała Werdera w Petersburgu mówiono, że pobyt ten zostaje w ściślejszym związku z planami co do zamęźcia księżniczki Małgorzaty, najmłodszej siostry zmarłego cesarza Fryderyka z carewiczem rossyjskim. Teraz bawi generał Werder znowu w Petersburgu i to właśnie dało powód do ponownego pojawienia się wersyi o owem małżeństwie. Jedna z urzędowych rossyjskich korespondencyj podaje tę pogłoskę jako rzecz zupełnie autentyczną, a nawet wyraża zdanie, że generał Werder dostał polecenie wyjednać u cara zezwolenie, ażeby wymagane przez rossyjską ustawę przejście księżniczki z wyznania ewangelickiego na prawosławie nastąpiło dopiero po ceremonii ślubnej.

Wspomniana korespondencya dodaje: „W sferach rossyjskich uważają żądanie to za niewykonalne. Zapewne nie będzie też bez interesu wzmianka, że car w kwestyi wyboru małżonki dla swego syna odsunął wszelkie polityczne motywa na bok, a przedewszystkiem kierował się życzeniem, ażeby synowi jego przypadło w udziale pożycie małżeńskie równie szczęśliwe, jakiem ojciec się cieszy.“

Broszura pułkownika Stoffel.

Berlińska *National Ztg.* zastanawia się nad znanem już z podanego wczoraj streszczenia pismem pod tytułem: „O możliwości niemiecko-francuskiego przymierza“. *Nat. Ztg.* występuje stanowczo przeciw żądaniu Stoffla, ażeby Niemcy odstąpiły Francyi Alzacyę i Lotaryngię, opierając się na twierdzeniu, że Metz nie jest dziś w ręku Niemców niebezpieczniejszym dla Francyi, jak był Strassburg dla południowych Niemiec w ręku Francuzów. Dziennik berliński mniema dalej, że obiecywane za odstąpienie Alzacyi i Lotaryngii przymierze zaczepno-odporne, byłoby dla Niemiec interesem bardzo wątpliwym, byłoby interesem takim, że nie ubliżając szczerości i chęci dotrzymania słowa ze strony pana Stoffel, wolą Niemcy raczej zrezygnować z takiego przymierza. Pochwala natomiast *Nat. Ztg.* krytyczny zmysł pułkownika co do rzekomych korzyści francusko-rossyjskiego przymierza. Jeżeli Stoffel, pisze dziennik berliński, uważa niebezpieczeństwo ze strony słowiańskiej, grożące cywilizacyi europejskiej jako rzeczywiście tak wielkie, to powinien najpierwej przekonać swoich rodaków, że w istocie wielkim byłoby błędem, sprzysięgać się z Rossyą na zniweczenie Niemiec. Gdyby się natomiast Francya z Niemcami miały rzeczywiście sprzymierzyć w obronie cywilizacyi europejskiej przeciw Wschodowi, to dla Francyi może to być rzeczą zupełnie obojętną, jaka załoga znajduje się w Metzu lub Strassburgu. W końcu na uprzejmą propozycyę Stoffla, odpowiada *National Ztg.* równie uprzejmie ofiarowaniem ze strony Niemiec zaczepno-odpornego przymierza, ale pod warunkiem, ażeby raz na zawsze przestano Niemców nagabywać rewindykacyami.

KRONIKA

Lwów, 1 lutego.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej swej szkatuły gminie Zawałów, w powiecie podhajeckim, na dokończenie budowy szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Najd. Arcyksiążę Leopold Salvator** przybył dzisiaj zrana o godzinie 9 do Lwowa. Na dworcu oczekiwali przybycia Najd. Arcyksięcia JE. p. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni, dyrektor policyi p. radca Krzaczkowski i dyrektor ruchu kolei Karola Ludwika p. radca Śladkowski. Najd. Arcyksiążę Leopold Salvator przybył wraz z Najd. Swą Małżonką. W podróży towarzyszył Jego Ces. i Król. Wysokości rotmistrz p. Krahl, a Najd. Arcyksiężnej jedna z dam honorowych i liczna służba. Najd. Arcyksięstwo zamieszkali na razie w hotelu George'a, gdzie ustawiono wojskową straż honorową.

— **W rocznicę śmierci ś. p. Cesarzewicza Rudolfa**, odbyły się d. 30 stycznia w obu katedrach przemyskich uroczyste nabożeństwa żałobne, na których celebrowali Najprzew. biskup-sufragan Glazer i dziekan kapituły gr. kat. ks. Lityński, w asystencyi licznego duchowieństwa. Udział w nabożeństwie wzięła generalicya, korpus oficerski i reprezentanci władz, młodzież szkolna i licznie zgromadzona publiczność. O podobnych manifestacyach żałobnych dochodzą nas sprawozdania z Jarosławia, Rzeszowa. Tłumacza, Jaworowa i wielu innych miast prowincyonalnych.

(*s*) **Władysław Jędrzejowicz**, syn znamienitego obywatela ś. p. Jana Jędrzejowicza, a młodszy brat posła Adama, członka Wydziału krajowego i pani Antoniowej Popielowej, umarł wczoraj rano w Wiedniu w 38 roku życia po długiej i ciężkiej chorobie. Z prawdziwym żalem zapisujemy tę smutną wiadomość o przedwczesnym zgonie dobrego i dawnego przyjaciela i wybornego towarzysza.

Władysław Jędrzejowicz nie brał czynnego udziału w życiu publicznem, jak kilku z członków jego rodziny, choć posiadał wiele do tego potrzebnych warunków; wykształcony, rozumny, biegły w sprawach finansowych, trafny obserwator, ale nieco sceptycznie i ironicznie patrzący na świat i ludzi, przenosił spokojniejsze życie rodzinne i towarzyskie nad możliwe zawody i burze polityki. Wielka dobroć serca, szlachetność uczuć i wielce sympatyczne osobiste przymioty, jednały mu wszędzie tak w kraju jak i zagranicą licznych i wiernych przyjaciół; był on jednym z najmilej zawsze widzianych członków wiedeńskiego Jockey-klubu. Pogrzeb odbędzie się w tych dniach w majątku zmarłego w Załężu pod Rzeszowem.

— **Nowa stacya telegraficzna**. W miejscowości Stróże otwartą została dnia 30 stycznia stacya telegraficzna połączona z urzędem pocztowym, z ograniczoną służbą dzienną, dla powszechnego użytku.

— **Skorowidz dóbr tabularnych w Galicyi**. W kwietniu b. r. wyjdzie z druku ułożony przez prof. dr. Tadeusza Pilata, naczelnika krajowego biura statystycznego, na podstawie najnowszych materyałów urzędowych, które posłużyły do statystyki własności tabularnej. „Skorowidz dóbr tabularnych w Galicyi“, który dla każdego ciała tabularnego podawać będzie jego nazwę, imię i nazwisko właściciela, stacyę pocztową i telegraficzną i odległość od stacyi, parafię obu obrządków, starostwo i radę powiatową, sąd powiatowy i notaryat, urząd podatkowy, sąd obowodowy i liczbę wykazu hipotecznego, ilość folwarków, karczem, gorzelni, browarów, młynów, tartaków, cegielni, dalej obszar ról, łąk, ogrodów, pastwisk, lasów, stawów i moczarów, nieużytków i parcel budowlanych, oraz sumę obszaru, wreszcie podatek gruntowy i domowy. Oprócz tego część inseratowa zawierać będzie ogłoszenia, mogące obchodzić właścicieli ziemskich. Dzieło to będzie najdokładniejszym podręcznikiem dla właścicieli tabularnych, dla urzędów, adwokatów, notaryuszów, zakładów kredytowych, w ogóle dla wszystkich, których interesa wprowadzają w styczność z własnością ziemską. Cena dzieła, obejmującego przeszło 36 arkuszu druku tabelarycznego wyniesie w drodze prenumeraty do 15 marca 1890: 3 zł. 50 ct., z przesyłką pocztową 3 zł. 75 ct., poczem podniesioną będzie do 5 zł. Prenumeratę i inseraty przyjmuje drukarnia Wł. Łozińskiego we Lwowie, ulica Czarneckiego l. 12.

— **Odczyty Towarzystwa Oświaty ludowej**. W niedzielę, dnia 2 b. m., odbędzie się w szkole św. Anny odczyt panny Janiny Sedlaczkównej p. n. „Polska i Ruś, szkic dziejów Rusi kijowskiej w stosunku do Polski i Unii Lubelskiej“. Wstęp wolny. Początek o godzinie 5 po południu.

— **Bal prawników**. Wnosząc ze wspaniałych dekoracyj, zdobiących obie sale kasyna Miejskiego, jak niemniej z ilości rozprzedanych dotychczas biletów, można mieć pewność, że tegoroczny bal prawników nie ustąpi pierwszeństwa swoim poprzednikom, zarówno pod względem świetności, jakoteż liczby uczestników. Biletów wstępu nabyć można jeszcze do godziny 6 w hotelu George'a, a następnie wieczorem przy kasie.

— **Akademicki wieczór z tańcami**. Na dochód towarzystwa Czytelni akademickiej i Bratniej pomocy słuchaczy Wszechnicy we Lwowie odbędzie się w niedzielę dnia 9 b. m. w salach kasyna Miejskiego wieczór z tańcami. Początek o godzinie 8 wieczór. Biletów wstępu dostać można tylko za okazaniem zaproszenia w Czytelni akademickiej codziennie od godziny 12 do 1 w południe, a dnia 8 i 9 lutego w kasynie Miejskiem.

— **Wykaz datków noworocznych**. Za karty uwalniające od powinszowań noworocznych złożono na rzecz ubogich miasta Lwowa następujące kwoty:

1. W prezydyum magistratu: Książę Windischgraetz, komendant korpusu, 20 zł.; br. Bechtolsheim, zastępca komendanta korpusu, 5 zł.; generał Butterweck 2 zł.; pułkownik hr. Orsini-Rosenberg 2 zł.; generał-lekarz Hlavac 1 zł.; porucznik Serda 1 zł.; konwent PP. Sakramentek 4 zł.; starosta Jaegerman 5 zł.; gal. Bank hipoteczny 100 zł.; Emil Brajer 10 zł.; dr. Piętak 3 zł.; St. Markiewicz 5 zł.: Rebczyński 1 zł.; Józef Hanke 50 zł.: dr. J. Kolischer 2 zł.; Jan Gorecki 1 zł.; Matkowska 2 zł.; L. Pierożyński 1 zł.; K. Bayer 10 zł.; Z. Drągowski 1 zł. 50 ct.; S. Landesberger 5 zł.; komenda landwery 4 zł.; dr. Roszkowski 3 zł.

łamanie przeszkód, szczęście, imponowały nam. Zazdrościliśmy muszkieterom i radzi byli ich naśladować. Zapanowali nad naszym umysłem wszechwładnie. Czytaliśmy cały dzień, z przerwami potrzebnemi na jedzenie śniadania i obiadu.

Marynia zagniewana nie odzywała się do nas, a nawet nie spojrzała na żadnego.

Wieczorem odebrałem list od Helenki. Przypominała o danem słowie odwiedzenia Zbyszyc konno.

Zaczęliśmy układać plany wyprawy w rodzaju muszkieterskim marząc o przygodach i awanturach.

W nocy Stefan zbudził Stasia. Zerwał się, ubrał w okamgnieniu i wybiegł. Za kilka chwil wrócił.

— Ojciec — mówił — skarży się na ból w krzyżach i plecach, zdaje się, że ma silną gorączkę, zbieraj się, polecisz na całą noc po doktora do Radomia. Gdy jednego nie zastaniesz, przywieziesz drugiego, matka pisze listy, Marynia jest przy ojcu. Gdyby doktor jeszcze spał, zbudź go, a jeśliby nie chciał jechać zwiąż go i rzuć na bryczkę. Walek weźmie z sobą powrozy.

Ostatni ten rozkaz dany był czysto w stylu muszkieterskim.

Spojrzałem na Stasia.

— Tu idzie o życie mego ojca — odpowiedział.

Dumny z tak ważnej misyi, wypiłem na drogę szklankę herbaty, wdziałem mundurowy płaszcz, wyjechałem.

— Masz powrozy? — spytałem Walka.

— Mam — odpowiedział spokojnie.

— I po co?

— A na doktora, jakby nie chciał jechać. Tak mówił pan Staś.

— Damy mu radę?

— Z paniczem pewno. Skrępujemy bestyję, że ani ręką, ani nogą nie ruszy.

Zacząłem wierzyć w możność uskutecznienia rozkazu Stasia. Postanowiłem jednak naprzód prośbą go zmiękczyć.

W Radomiu stanąłem o szóstej rano. Zbudzony doktor na wieść, że konie czekają z Ulanowa zerwał się. W pół godziny byliśmy w drodze. Obeszło się bez powrozów z czego byłem niezmiernie ucieszony.

Doktor poważny, zamyślony, a pewno napompowany jak balon swoją wielkością, nie odzywał się do mnie przez całą drogę. Milczałem i ja rozważając o ile wielkość ludzka noszona nieustannie na barkach a nawet w drodze do Ulanowa jest ciężką.

Niedaleko od dworu zwrócił się do mnie pytając kto jestem. Usłyszawszy moje nazwisko powiedział:

— Ojca znam ze słyszenia. Kawaler na wakacye, kolega Stasia. Panna Ulanowska — dodał ciszej — kąsek. Korzystaj, gotowy los na całe życie.

— Nie myślę o łapaniu losu — odpowiedziałem obrażony.

— Nie?... boś jeszcze za.... Byłem pewny, że powie głupi, lecz dokończył po namyśle — za młody.

Nie przemówiliśmy więcej do siebie ani słowa.

Na przywitanie wybiegli Staś i Marynia. Kobiety były u chorego.

— Cóż? — spytałem Maryni, gdy Staś odprowadził do pokoju doktora.

— Chwała Bogu lepiej. Bardzo panu jestem wdzięczna za to coś zrobił dla naszego ojca. Wyciągnęła do mnie ręce.

Wczorajszy gniew stopniał.

„Naszego ojca“ dziwnie a serdecznie brzmiało w jej głosie. W tej chwili przyszły mi na myśl wyrazy doktora i nie pocałowałem podanych rąk.

— Musisz pan być bardzo zmęczony — mówiło dziewczę nieco zdziwione moim chłodem. Chodź na śniadanie orzeźwić się i posilić.

Za chwilę doktor w towarzystwie ciotki i Stasia wrócił od chorego. Wesół, ożywiony, zupełnie inny człowiek.

— Władek — rzekł Staś — gotuj się do drogi.

— Ależ Stasiu — zaprotestowała ciotka.

— Stasiu! — zawołała przerażona Marynia.

— Któż pojedzie? Ja nie mogę, Stefan się w drodze upije. Od czegóż przyjaźń? A jak mu przyjdzie na koniu trzy noce nie spać?...

— Brawo! — młodzież niech się zaprawia do niewygód, odezwał się doktor.

— Wiesz Stasiu — zrobiła uwagę ciotka — długi wdzięczności są ciężkie i trudne.

— Wymaganie moje od Stasia wdzięczności nigdy mu nie zaciąży. Jestem pewny, że gdyby mój ojciec był słaby, Staś również zrobiłby to samo a mnie nie przyszłaby nawet do głowy myśl wdzięczności.... Jestem gotów.—Wstałem, skłoniłem się i wyszedłem nie śmiejąc spojrzeć przy doktorze i ciotce, na Marynię.

Staś wybiegł za mną.

— Teraz już musisz jechać — mówił gorączkowo. Nie znoszę jak baby mięszają się do naszych spraw.

— Domyślam się o co chodzi ciotce.

— I ja się domyślam — przerwał Staś. Ale ci zaręczam, że teroryzm ciotki znoszę tylko przez wzgląd na ojca i matkę.

Weszliśmy na dziedziniec. Staś krzyknął, że aż mu odpowiedziały echa od stodół.

— Tomasz! konie za dwie minut do bryczki.

Fornal ukazał się we drzwiach stajni i znikł.

— Pojedziesz do Szydłowca — dawał mi zlecenie Staś. Znajdziesz tam żyda Szmula felczera. Niech z sobą zabierze kopę baniek. Przywież go. Gorączka minęła lecz boimy się powrotu. Nie żałuj koni.

— Jestem pewny, że żadne ciotki naszej przyjaźni nie rozerwą i twej do nas sympatyi. Bądźmy wyżsi od wszystkich na świecie ciotek. Przyrzekasz mi?

— Przyrzekam — odpowiedziałem poważnie.

Tomasz wyprowadził konie. Wpadłem do oficyn po okrycie, rad żem ciotkę upokorzył przy Maryni i doktorze; wsiadłem na wózek i bocznemi drogami leciałem do Szydłowca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

= **Wypadek.** Wczoraj po południu zawaliły się schodki o 7 stopniach, łączące ganki pierwszego i drugiego piętra w kamienicy pod l. 8 przy ulicy Kazimierzowskiej, w skutek czego przechodząca właśnie tamtędy Freida Schrenzel, 17-letnia córka rzeźnika, spadła na ganek pierwszego piętra i na szczęście uległa tylko lekkiemu skaleczeniu. Właściciel tej kamienicy, Hersz Goldberg, utrzymuje, że dopiero przed pięciu laty były te ganki nowo postawione.

= **Podejrzana własność.** Przed tygodniem zakwestyonowano tu u 15-letniego wyrostka, wierzchnią złotą kopertę nowego zegarka damskiego, którą miał on znaleść w sobotę wieczór na ulicy Teatralnej. U przytrzymanego Marcina Czajki, zakwestyonowano duże niedźwiedzie futro podróżne, które miał on skraść swemu słuźbodawcy, księdzu Dutkiewiczowi w Rudnie.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono bundę szarą z kapiszonem, znaczoną S. G., wart. 18 zł.; żelazne kraty do wycierania błota z pod nóg, wart. 8 zł.; dwie piłki do rznięcia i dwie siekiery. — Zgubiono złoty sygnet znaczony J. D., wart. 20 zł.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 1 lutego 1890 roku godzina 12 w południe. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 31 stycznia do godziny 12 w południe dnia 1 lutego 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku północny, co do siły słaby (1·0), stan nieba zmienny, powietrze bardzo wilgotne (87 prc. wilgotności względ.), opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była —3·0°C, najwyższa —1·0°C wczoraj o godzinie 1, najniższa —7·4°C w nocy.

Doba była pogodna; dziś rano mgła. Około godziny 11 przed południem polatywał śnieg wcale nieznaczny.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w Sycylii; zwyżka 775 do 770 mm. w zatoce Biskajskiej; zniżka drugorzędna utworzyła się w okolicy Moskwy.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 775 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 w południe dnia 1 do godziny 12 w południe dnia 3 lutego b. r. Wiatr będzie co do kierunku zmienny od N do SW, co do siły słaby (1—2), średnia temperatura doby w tym czasie obniży się do —5·0°C, stan nieba będzie zmienny, względna wilgotność powietrza bez zmiany, opad śnieg nieznaczny tylko, zresztą obie doby będą przeważnie pogodne; nad ranem mgła.

— **Pożar wagonu** na drodze żelaznej Warszawsko-Petersburskiej, jak okazało śledztwo, powstał z powodu pęknięcia lampy dosyć dziwnego systemu. Rezerwoar z naftą znajduje się nad płomieniem i z niego, dwiema rurkami zaopatrzonemi w kuoty, nafta przedostaje się do palnika. Jeżeli więc rurka przewodowa zostanie choćby cokolwiek uszkodzona, nawet w sposób dla oka niewidoczny, co zresztą zdarza się często, wtedy nafta, po upływie jakiej pół godziny, przedostaje się do cylindra szklanego, w którym znajduje się płomień. Już trzy pożary wagonów sypialnych wynikły prawdopodo bnie z powodu tak błędnej konstrukcyi lamp, towarzystwo kolejowe wszakże uparcie nie chce przyznać lampom powodu pożarów, oprócz tego zamierzyło jeszcze opatrzyć w lampy tej konstrukcyi wagony wszystkich klas drogi Warszawskiej i Mikołajewskiej. W istocie chodzi o to, iż towarzystwo otrzymuje pewne zyski od wynalazcy i dostawcy tych lamp, Johansona. Cena lampy wynosi 60 rubli. W wagonie znajduje się osm lamp, wagonów zaś sypialnych jest po dwa przy każdym pociągu. Przy pożarze wagonu sypialnego już w roku zeszłym usilnie starano się, aby przyczyny pożaru nie przypisano lampom, co też osiągnięto.

— **Cholera** panująca od roku blisko w Persyi, a od kilku tygodni w Mezopotamii, coraz żywiej zajmuje prasę medyczną europejską, która też wypowiada możebność rozszerzenia się jej w Europie. *La Semaine Médicale* rozpatrując rozwój cholery w Persyi, dochodzi do wniosku, iż epidemia rozszerzyła się tak znacznie i tak blisko dosięgnęła granic Rossyi, że „w każdej chwili można oczekiwać zjawienia się jej na samej granicy Rossyi, lub w którymkolwiek porcie morza Kaspijskiego“. Rozpatrując środki przedsięwzięte przez rząd rossyjski, gazeta słusznie powątpiewa, aby jakiekolwiekbądź środki kwarantany mogły zabezpieczyć Kaukaz i Europę. Wedle mniemania tego czasopisma, rząd rossyjski napotyka tu prawie nieprzezwyciężone trudności. Jakkolwiek, wedle wiadomości z Tyflisu okazuje się, że w Kaukazie nie było jeszcze żadnego wypadku cholery, to jednak „na tej zasadzie nie można jeszcze spokojnie spoglądać w przyszłość“. Czasopismo angielskie *Lancet* uznaje za możliwe pojawienie się cholery w Rossyi na przyszłą wiosnę. Epidemia srożąc się w prowincyach środkowych Persyi, wywołuje strach paniczny wśród mieszkańców, którzy tłumnie uciekają do Rossyi. Ponieważ zaś stanu sanitarnego miast kaukazkich żadną miarą nie można uważać za zadawalający, to też zdaniem czasopisma angielskiego słusznie należy obawiać się wybuchu cholery w Europie.— Telegram *Agencyi Północnej* donosi, że rząd rossyjski już wysłał dr. Austika Babajewa do Persyi, jako naczelnika ekspedycyi dla zbadania na miejscu charakteru istniejącej tam zarazy cholerycznej, tudzież ocenienia stanu sanitarnego okolic prowincyi zakaukazkiej, którym zagrażać może epidemia.

— **Wędrówka influenzy.** Wedle danych statystycznych o przebiegu tej choroby ze Wschodu na Zachód, okazuje się, iż okres największego natężenia jej przypadł: w Petersburgu w ostatnim tygodniu listopada, w Sztokholmie i w Warszawie w trzecim tygodniu grudnia, w Wiedniu, Berlinie, Kolonii i Gdańsku w czwartym tygodniu grudnia, w Frankfurcie nad Menem i w Hanowerze od końca grudnia do 4 stycznia, w końcu w Londynie, w Brukseli, Monachium, Kielu i Sztudgardzie w tygodniu od 4 do 11 stycznia. Obecnie epidemia w całej Europie jest na wygaśnięciu.

— **Sędziwy wiek.** Z miasta Owidyopola przywieziono do szpitala miejskiego Akima Czabona, starca, liczącego 121 lat wieku. Prawnuki jego utrzymują, że Akim do lat 115 był zupełnie krzepkim, mógł rąbać drzewo. Obecnie, jednak Czabon tak zestarzał się i podupadł na siłach, że bez obcej pomocy chodzić nie może.

— **Cenne skarby** z czasów bizantyjskich znalezione zostały w starożytnym skarbcu królów greckich w Konstantynopolu. Kilku robotników odkryło niedawno w tymże skarbcu drzwi kamienne, prowadzące widocznie do niższego lochu; sułtan zawiadomiony o tem, mianował komisyę, złożoną z trzech wysokich urzędników państwowych, która kazała drzwi owe otworzyć i weszła przez nie do niskiego ale bardzo obszernego lochu, który był przepełniony skarbami z epoki poprzedzającej zdobycie Konstantynopola. Znaczna część tych skarbów przeniesiona już została do pałacu cesarskiego. Ogólna wartość znalezionych kosztowności zachowywana jest w najgłębszej tajemnicy. Dowiedziano się tylko, że między niemi jest obfity zbiór broni, a zwłaszcza tej, która niegdyś była własnością cesarzy Konstantyna.

— **Człowiek-ptak.** Na posiedzeniu Towarzystwa aerostatycznego w Berlinie, jeden z jego członków zainteresował żywo zgromadzonych, oświadczając, iż wynalazł przyrząd, za pomocą którego człowiek może własną siłą muskularną unieść się w górę i latać po powietrzu. Według szczegółowego opisu wynalazcy, przyrząd ten składa się z pary skrzydeł, przytwierdzonych do nóg i mających punkt oparcia w obrączce, którą jest przepasana osoba, pragnąca wznieść się w powietrze. Przy wymianie zdań, jaka nastąpiła po ogłoszeniu tego wynalazku, kilku inżynierów uznało go jako bardzo poważny.

— **Kopalnie złota w Afryce południowej** nabierają coraz większego znaczenia. Znajdują się głównie na ziemi Boerów, w obwodzie Witwaterstrand, w odległości 40 mil ang. na południe względem Pietoryi. Złoto występuje tam w postaci drobnych okruchów, rozproszonych wśród konglomeratów kwarcowych, które na tonnę wydają około 7 uncyj, wartości około 650 franków. Boerowie posiadają obecnie obszar ziemi, wyrównywający co do rozległości Francyi, bogaty w płody mineralne; ciągły wzrost ludności i rozwój dróg żelaznych wzmagają pomyślność kraju. *Revue française de l'Etranger et des Colonies* podało niedawno kartę okolic dyamentowych i złotonośnych Afryki południowej.

— **Roślina elektryczna.** W Indyach dokonano ciekawego odkrycia. Spostrzeżono tam roślinę, która na odległość sześciu metrów działa na igłę magnesową; jeśli zbliżyć bardziej tę ostatnią, spostrzedz się dają jakby konwulsyjne jej drgania. Siła tego osobliwego wpływu zmienia się stosownie do pory dnia; największą jest o drugiej po południu, prawie żadną w nocy. Podczas burzy wzmaga się jej natężenie; podczas deszczu roślina się pochyla i zda się więdnąć, a pomimo osłonienia jej parasolem, nie wydaje elektryczności. Łamiąc wówczas jej łodygę, nie doznaje się żadnego wstrząśnienia; igła magnesowa jest też w obec niej nieruchomą. Żaden ptak, ani owad nie siada nigdy na tej roślinie; jakiś tajemniczy instynkt ostrzega je o grożącem niebezpieczeństwie.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

[Lit]eracko-artystyczne.

Wczorajsza premierka ściągnęła liczną publiczność do sali teatralnej. Niepospolity utwór Daudeta „Walka o byt“ zasługiwał na to w całej pełni i niewątpliwie przez czas dłuższy utrzyma się na scenie naszej. Ocenę obszerniejszą tego znakomitego dramatu umieścimy w następnym numerze; dziś tylko spieszymy zanotować powodzenie sztuki, odegranej i wystawionej ze starannością, która zaszczyt przynosi artystom naszym, a chlubnie świadczy o zabiegach i usiłowaniach nowej dyrekcyi.

(*n*) **Koncert.** Po pauzie dość długiej odezwała się „Lutnia“ znowu. Wieczór muzyczny urządzony w sali Domu narodnego wczoraj, przedstawił nam w komplecie znakomite siły wokalne, jakiemi chór „Lutni“ rozporządza i licznie zgromadzonej publiczności zupełne zadowolenie artystyczne zgotował.

Program tym razem mieścił prawie wyłącznie utwory chóralne, a jedynemi produkcyami solowemi był śpiew p. Jeromina i gra na harfie panny Pistorówny. Oba te imiona uwalniają nas w zupełności od bliższego rozbioru ich produkcyi, notujemy tedy jedynie, że publiczność przyjmowała ich nadzwyczaj gorąco i zmuszała do dodawania nadprogramowych utworów.

Chóry mieszane wykonały nagrodzoną pieśń p. dr. Bogdańskiego i „Róże“ Studzińskiego, u wstępu zaś chór z „Otella“ Verdiego. Kompozycya p. Bogdańskiego okazała się rzeczą wdzięczną, melodyjną i z poczuciem choralnego dźwięku pisaną, jedynie pragnęlibyśmy nieco więcej szlachetności, czem właśnie kompozycya spiewana na Iszym wieczorze „Lutni“ się zalecała. Chór z „Otella“ nie zupełnie godzi się z naszem pojęciem muzyki koncertowej, tak jak znowu humorystyczny utwor: „Sto głów — sto zdań“ mówiąc szczerze, wcale nie odpowiada miejscu poważnemu, jakiem jest sala koncertowa. W roku zeszłym, przypominamy sobie, gorszono się kompozycyą Maszyńskiego „Nos i tabakiera“; rzecz to inna zupełnie, bo „żart muzyczny“ Maszyńskiego opracowany był poważnie, w stylu ściśle kontrapunktycznym i mimo założenia humorystycznego. jako poważna, lepsza muzyka, musiał być traktowanym. Wszelkie więc oburzenie było zupełnie nie na miejscu. Utwór jednak Kocha v. Langentreu, pod każdym względem inaczej się przedstawia i powinien był poczekać na t. zw. wieczornicę.

Chór damski natomiast, idąc w wręcz przeciwnym kierunku, wykonał dwie pieśni Brahmsa, jak się zdawało, dla publiczności naszej nieco za ciężkie. Nie daje się jednak zaprzeczyć, że obie kompozycye są dziełem mistrza, prześlicznie jako pomysł; uchwyceniem nastroju poezyi, i przeprowadzeniem doskonałem. Wykonanie też ze strony chóru damskiego było nader staranne. Miały tedy racyę bytu oba utwory, a Towarzystwo „Lutni“ nie powinno się zniechęcać i między popularnemi podawać częściej kompozycye głębsze. Publiczność zrazu zimna dla nich, później zasmakuje w tem co piękniejsze.

Najgoręcej oklaskiwanemi numerami koncertu były transkrypcye piosnek Moniuszki, dokonane przez Galla. Doskonała ich faktura i delikatny smak w ułożeniu całości, zmuszają nas do złożenia sympatycznemu temu i tak zaszczytnie znanemu muzykowi jak najżywszych pochwał. Wystąpił on w roli transkryptora, ale jako prawdziwy kompozytor, jemu też należą się owe oklaski w większej części, podał bowiem naszemu dzielnemu chórowi męzkiemu zadanie niezwykle wdzięczne. Spiewano też *con amore*. O transkrypcyach tych, jakoteż o nowych pieśniach Galla napiszemy wkrótce wyczerpująco; obecnie, wracając jeszcze do wczorajszego koncertu, pozostaje nam nadmienić o kilku szczegółach. I tak, sola w chórach spiewały nader udatnie pani Pillerówna i Titzowa, oraz pp. Cetwiński i Ardan; akompaniament był w ręku pp. Bogdańskiego, Hauswalda i Wszelaczyńskiego, którego piękną nową pieśń zaprodukował p. Jeromin; batutę wreszcie, kierującą całym koncertem dzierżył zaszczytnie znany dyrygent „Lutni“ p. St. Cetwiński. Jemu to ze wszech miar uznanie się należy za dzielne prowadzenie chórów i przyprowadzenie do skutku całego pięknego koncertu.

Wystawa Fryny, w Krakowie na liczne nalegania, przedłużoną została ostatecznie do poniedziałku. Wiele osób z prowincyi zgłaszało się listownie do zarządu Towarzystwa sztuk pięknych z zapytaniem, czyby się nie dało odroczyć o parę dni zamknięcia wystawy; pomiędzy zwiedzającymi było w istocie już dotąd wielu takich, co umyślnie do Krakowa przybyli dla podziwiania obrazu Siemiradzkiego; wielu też zamierza jeszcze przybyć ze wsi na ostatni dzień wystawy, w niedzielę. W obec powszechnego zajęcia, jakie obudziło pojawienie się Fryny w Krakowie, dyrekcya dołożyła wszelkich starań, ażeby Lwów mógł być przypuszczony do tej artystycznej biesiady; usiłowania te odniosły pożądany skutek, gdyż wczoraj nadszedł z Rzymu telegram od Siemiradzkiego, zezwalający na dwutygodniową wystawę Fryny we Lwowie przed odesłaniem obrazu do Londynu. Ponieważ sala Narodnego Domu jest obecnie zajętą, wystawa urządzoną prawdopodobnie zostanie w gmachu magistrackim.

Jerzy Dunin hr. Borkowski, poseł do Rady państwa, jak się dowiadujemy, zamówił u mistrza Siemiradzkiego obraz większych rozmiarów, na temat ulubiony Siemiradzkiemu; będzie to karta z dziejów starożytnej Romy.

W Przemyślu będzie urządzoną w przyszłym tygodniu wystawa obrazów W. Kossaka.

Znany akwarelista, Julian Fałat, po dłuższym pobycie zagranicą, powraca i otwiera pracownię w Warszawie.

Artysta po zebraniu studyów przystąpi do kilku większych kartonów, zamówionych dla dworu niemieckiego.

W jednym z tegorocznych numerów niemieckiego pisma ilustrowanego *Daheim*, które liczy przeszło 350 tysięcy prenumeratorów, znajduje się reprodukcya z obrazu H. Siemiradzkiego „Szopen u księcia Radziwiłła“ w wiernie oddanym i pięknie wykonanym drzeworycie. Prócz tego spotykamy tam obszerny artykuł o stosunku Szopena do familii książęcej. Autor nazywa księcia Antoniego Radziwiłła mężem światowym, uczonym, który sam kompozytor i muzyk, pierwszy odkrył geniusz w Szopenie a otaczając go swoją pretekcyą, dopomógł mu do ukończenia jego studyów. Nie mniej pochlebnie wyraża się autor o samym obrazie: „Jest to utwor znakomity nie tylko pod względem artystycznym, lecz i pod względem historyi, cywilizacyi i sztuki. Stosunek genialnego znawcy tonów Fr. Szopena do najszlachetniejszego mecenasa, jaki kiedykolwiek istniał, do księcia Antoniego Radziwiłła, nie mógł być lepiej oddany i delikatniej scharakteryzowany, jak właśnie tu się stało, o co też tak artyście jak i wydawcy p. Kozłowskiemu w Poznaniu przeważnie chodziło.“

Nowe Towarzystwo sztuk pięknych. Piszą z Paryża, że nowe Towarzystwo sztuk pięknych zostało wreszcie założone i nosi nazwę „Société nationale des Beaux-Arts“. Cudzokrajowcy będą dopuszczani do Towarzystwa, jako „membres sociétaires“ lub „membres associés“. Założycielami Towarzystwa są sami Francuzi. Membres sociétaires nazywają się ci artyści, Francuzi czy obcokrajowcy, których zaproszą założyciele do podpisania nowego statutu; membres associés zaś są to ci francuscy i zagraniczni artyści, którzy dzieła swoje już wystawiali i na generalnem zgromadzeniu societairów zostali uznani za godnych tego tytułu. Liczba członków jest nieograniczona. W najbliższą środę zbiorą się założyciele, aby się porozumieć co do pierwszej listy societairów. Na czele nowego Towarzystwa stoi stary Meissonier, około którego gromadzi się zastęp młodych artystów, jak Roll, Gervex, Dagnan-Bouvert, Bernard, Waltner, Dalou i inni. Towarzystwo będzie miało swój własny „Salon“ w gmachu, który mu już przyrzeczono.

Alfons Daudet pisze obecnie nową powieść. Stanowić ona będzie dalszy ciąg przygód najmilszego bohatera Daudeta, słynnego Tartarina z Tarasconu i nosić ma tytuł: „Port-Tarascon“. Opisuje w niej Daudet przygody Tartarina, jako kolonisty na afrykańskim wybrzeżu. Powieść ukaże się w druku najpierw w nowojorskim „Harpers Magazine“ z ilustracyami, poczem wyda ją w osobnej książce „Figaro“. Widocznie tym razem wydawcy amerykańscy przelicytowali wydawców francuskich, wiadomo bowiem, że dziś powieści Daudeta i Zoli kupowane są na wagę złota i że niechętnie Francuzi odstępują od zaszczytu i zysku puszczania ich w świat pierwsi.

W Paryżu, jak donosi telegraf, umarł znakomity publicysta Gustaw Rothen. Zmarły służył za drugiego cesarstwa w dyplomacyi, głównie w Niemczech; przed wojną był posłem w Frankfurcie a nareszcie krótki czas we Florencyi. Był on znakomitym i bystrym spostrzegaczem ludzi i rzeczy. Po wypadkach roku 1870 podał się do dymisyi i poświęcił się wyłącznie publicystyce. Opierając się na długoletniem doświadczeniu, osobistych wspomnieniach i bogatym materyale, który zebrał, wydał kilka dzieł omawiających w świetny i bardzo zajmujący sposób wypadki ostatnich lat czterdziestu, na które rzucił nowe światło. Przeważnie stosunki Francyi do Niemiec a raczej do Prus i do Włoch były przedmiotem jego studyów, które śmiało można postawić obok prac w tym rodzaju Klaczki. To zaiste największa dla zmarłego pochwała!

W Londynie. Czytamy w *Monde Artiste*: „Londyn będzie miał dwa „sezony włoskie“ na przyszłą wiosnę; jeden pod dyrekcyą p. Mayera, drugi — p. Harrisa. Wystawi on „Tristana i Isoldę“ ze współudziałem braci Reszke i Lassalle'a. Dwóch śpiewaków polskich i jeden francuski, oddadzą po włosku dzieło niemieckiego mistrza — to dość oryginalne“.

Kościół Najśw. Serca Jezusowego
pp. Franciszkanek we Lwowie

Relacya E. Pawłowicza.

W uczuciu uwielbienia i podziwu dla dzieła, na które złożyły się: głęboka wiara i artyzm znakomity, bierzemy pióro, aby się podzielić wrażeniem, jaki na nas czyni widok nowo wzniesionego kościoła i klasztoru pp. Franciszkanek.

Zaprawdę, aby „o tej posępnej dziejów ludzkich dobie", w obec upartego indeferentyzmu ku wszystkiemu, co się z ducha rodzi, w epoce złotego cielca, powziąć zamiar budowy kościoła, bez materyalnych ku temu środków; i aby zamiar doprowadzić do skutku, trzeba było nietylko już głębokiej wiary: że co w Imię Boże zaczęte, dokonanem być musi; ale też niemniej silnej woli i odwagi, wspartej łaską Bożą, by w ciągu tej pracy pokonać przewidziane i nieprzewidziane trudności, by się w niej niezachwiać, by jak Piotr przejść suchą nogą po spiętrzonych falach do łodzi Mistrza. To też stał się fakt, który dorzuci o jedno więcej ogniwo do tryumfu wiary; fakt, który wesprze i pocieszy niejedno serce; co większa, który jako objaw dodatni zaważy w obrachunku spraw naszych! Oto myśl zrodzoną w duszy oddanej Bogu, Bóg pobłogosławił, ludzie dobrzy dopomogli, usunęły się przeszkody i po latach niewielu, tam gdzie było pustkowie, stanął kościół, a wzniosły go słabe dłonie ubogiej niewiasty!

Nieustały cuda; bo Bóg i serca ludzkie wiecznie jednakie i niezgłębione....

Dnia 13 września 1877 roku Nuncyusz Apostolski Mgr. Jacobini, położył kamień węgielny pod budowę kościoła; dnia 29 września 1889 Nuncyusz Apostolski Mgr. Galimberti uroczyście go poświęcił i oddał na użytek wiernych.

Przypatrzmyż się, acz pobieżnie, jak się ta nowa budowa przedstawia.

Że wiek XIX bogaty w pomysły i wynalazki wszelkiego rodzaju, nie wytworzył dotąd nic dla architektury, stwierdzono to już dostatecznie. Po epokach romańskiej, a w części i bizantyńskiej, następnie gotyckiej, renesansowej, barokowej, przeplatanych motywami arabsko-maurytańskich lub staroniemieckich fantazyj, dostał mu się w udziale eklektyzm przeżytych form i temi dotąd żyje. To też i w pełni dogadza sobie, nie czując się na siłach, a może i nie mając czasu wytworzenia czegoś nowego, coby było godnem następstwem minionych wieków, a wyrazem ducha obecnego stulecia. Ztąd to owa rozmaitość stylów, mniej lub więcej udatnie dorównanych, ztąd owa profuzya drobiazgów, siląca się być ozdobą gmachów, a w której nierzadko indywidualna fantazya artysty, bogactwem ornamentyki usiłuje pokryć ubóstwo myśli.

Przyznać wszakże należy, że ostatniemi czasy badania i ścisłe, umiejętne studya, a ztąd i naśladowanie dawnych form, doprowadzono do takiej doskonałości, że prawdopodobnie przyszły badacz dziejów sztuki po wielu wiekach, stanąwszy w obec gmachów wznowionych obecnie. (jeżeli one dotrwają) znajdzie się w położeniu trudnem, gdy mu przyjdzie oznaczyć czas ich założenia. To pewna wszakże, że w obecnym czasie, miasta przepełnione tą rozmaitością stylów, tym nadmiarem różnorodnej, a prawie zawsze pretensyonalnej ornamentyki, straciły charakter, jakie im wieki nadały i przedstawiają obraz architektonicznego chaosu, w którym sztuka, z rzadkim wyjątkiem, zeszła do przedsiębiorstwa i przyjęła to, co prędsiębiorstwa stało się dziś cechą, przyjęła fałsz w miejsce prawdy.

Toż i nie dziw, że znużone oko tem wszystkiem, co w tylu dziwolągach budownictwa spotyka, dostrzega z zadowoleniem w tej nowej budowie na wstępie to właśnie, co po wszystkie czasy było, jest i będzie, najważniejszym warunkiem piękna: prostotę i spokój, symbol prawdy i wiary. Bo tu już przed nami, nie odgrzewany gotyk XIX wieku, który zużyty i nadużyty stał się w końcu niemożliwym, nie pretensyonalny renesans tak już do przesytu wyzyskany, ani barok hulaszczo rozbujały; to spokojny, poważny, próżen deklamacyi, a prosty i surowy, jak był surowy i prosty żywot tych, co go stworzyli, styl czasów głębokiej wiary, — styl romański. To styl o szerokich liniach, obszernych planach, których nie mącą drobnostki, a ożywiają jedynie gwoli wymagań sztuki i potrzeby, niezbędne akcesorya. Więc rozetowane okna, kolorowe witraże o wizerunkach świętych, mozaiki, wsporniki, kolumny uwieńczone splotami zieleni i t. p.. a wszystko pełne naiwnego wdzięku i prostoty właściwych wiekom, co wydały tylu błogosławionych zakonu, którego godłem ubóstwo, a protoplastą św. Franciszek z Assyżu.

Budowa gmachu wznosi się na pochyłości wzgórza, panującego po nad częścią miasta. Widziana bądź z frontu, bądź z ukosa, przedstawia się okazale. To właśnie korzystne położenie ułatwiło utworzenie kamiennego parapetu, który odgraniczając cmentarz kościelny od ulicy i podwójnemi schodami dając zejście wygodne, stanowi jakby organiczną całość z gmachem kościoła i klasztoru.

Już sam fakt wyboru miejsca, ocenienia i wyzyskania sytuacyi, daje poznać w architekcie wytrawnego artystę, który, wiedziony wyższem poczuciem piękna, nie odłącza architektury od krajobrazu; owszem, umie wydobyć z obu stron możliwe efekta, tworzące całość misterną i wdzięczną. To też z prawdziwą przyjemnością i pewną dumą przychodzi nam tu powiedzieć, że tym artystą jest nasz rodak p. Julian Zacharjewicz, Lwowianin, zasłużony profesor techniki lwowskiej, a dobry duch Rady miejskiej w zakresie sztuki. Jemu to Lwów zawdzięcza niemało pięknych prac i pomysłów i on to właśnie i w tym razie, podług słów przewielebnej przełożonej, które tu uważamy słusznem powtórzyć: „ofiarował klasztorowi swoje poświęcenie, pracę wytrwałą i talent prawdziwie artystyczny".

Ogólny plan gmachu pomyślany w ten sposób, że kościół z klasztorem tworzą jakby jednolitą całość, której główną t. j. środkową część stanowi facyata kościelna, po obu zaś stronach przypierają do niej pawilony klastoru, zakończone u góry trójkątną fasadą; wszystko to zaś razem trzymane w tonie barwnym palonej cegły, z odmianą kamienną na wyskokach, przypomina dobrze stare romańskie kościoły w Polsce.

Po nad dachem, w środkowej jego części wznosi się wysmukła wieżyczka, z sygnaturką u latarni.

Portal wsparty na kolumnach o liściastych kapitelach, daje wejście do przysionka. Po nad portalem wznosi się w półkolu wizerunek Chrystusa błogosławiącego, wykonany w mozaice, według wzoru starochrześciańskiej epoki. Po nad tem okrągłe rozetowe okno z postaciami świętych w przezroczy daje światło do chóru.

Tak się przedstawia strona zewnętrzna.

A teraz wejdźmy do środka. Obierzmy na to porę wieczorną, kiedy kościół zwykle bywa otwarty dla publiczności, biorącej udział w adoracyi Przenajśw. Sakramentu.

Dotąd jeszcze pozostało nam niezatarte wrażenie widoku wnętrza starożytnego kościoła św. Franciszka w Assyżu, — w dolnej jego części. Tamto właśnie, śród atmosfery utkanej z woni kadzideł, z tajemniczych półświateł i półcieni, co się plączą, krzyżują, migocąc w misternych odblaskach, na mozaikach i freskach średniowiecza; tam, po świeżem, błogiem upojeniu ducha w obec arcydzieła, w którem Dupré w marmurowy posąg jakby uosobienie pokory „co przebija niebiosa", włożył cichą i piękną duszę świętego; tam to w obec jego grobu, czujesz się jakby spowitym ciszą błogą i świętą; — tam, w obec jego grobu, pojmujesz wiarę tych, co tamtędy przeszli przed wieki — tam, wsłuchany w cichy szept modlitwy, w te przejmujące świętą jakąś trwogą dźwięki, co się zdają płynąć aż z niebios, — uwierzysz naprawdę, że jest — że być musi byt inny wieczny, — którego wprawdzie pojąć nie możesz, — ale który obiecuje ci spokój, za którym ci tak tęskno — a którego ci tutaj świat dać nie może.

Otóż wyznajemy szczerze, że pierwszy rzut oka przy wejściu do tej nowej naszej świątyni, przypomniał nam niejedno, cośmy wynieśli z Assyża.

Przedewszystkiem przyznać trzeba, że ołtarz główny, gorejący od świateł, na tle ciemnej absydy, przeznaczonej na chór zakonnic, w którym wystawiony Przenajśw. Sakrament, imponujące robi wrażenie. Świadczy on dobrze o przejęciu się duchem romańskiego stylu, — a śmiałością pomysłu i starannością wykonania przynosi zaszczyt artyście i rzemieślnikom.

To też po tak znakomitym wstępie, wzrok się wytęża — rozgląda, i z zadowoleniem dostrzega występujące z mroku inne przedmioty, których styl, układ, rysunek, dostrojone do harmonii z gmachem świątyni. Występują tu więc ołtarze, ambona, rzeźby, nagrobki, kaplice, na tle polichromii ścian, trzymanej w tonie *de la couleur sourde*. Wdzięczny też przedstawia widok lśnąca taflami marmuru prześliczna posadzka. Zalegają ją zwykle klęczące postacie. I oto gdy tem wszystkiem zdumione oko, w miłem uczuciu zadowolenia, oblicza zdobycze przemysłu i sztuki rodzimej; gdy duch twój szle ku niebiosom wdzięczności dań; — z wyżyn górnego chóru spływa starodawna nóta, gregoryańskiego chóru, poważna, głęboka i prosta, wstępuje kapłan na stopnie ołtarza; — nastaje uroczystsza cisza — chylą się głowy; bo oto w tej chwili Bóg utajony w Przenajśw. Sakramencie ręką kapłana błogosławi swemu ludowi....

Chwila to piękna i wzniosła!

I śmiało twierdzić możemy, że kto choćby raz jeden zespolony z nią sercem, skąpał swego ducha w tej atmosferze ciszy i wiary, ten wyniósł ztąd niezawodnie, najmilsze wspomnienie, co mu przyświecać będzie długo na dalszą drogę życia — i błogosławić będzie tym, co ten przybytek wznieśli.

Zapewne, niejedno tu byłoby jeszcze do życzenia. Niejedno należałoby usunąć lub zmienić; ale to już jest kwestya czasu i środków, których obecnie brak. Ofiarność, jak to ujrzym w załączonej niżej notatce wiele tu już zrobiła; ale też i niejedno pozostaje do zrobienia, zanim osiągnięty będzie cel, jaki pobożność zacnej przełożonej sobie wytknęła.

Przytoczymy tu jej własne słowa, z udzielonej nam łaskawie notatki.

„Klasztor pp. Franciszkanek Najśw. Sakramentu we Lwowie, ufając staropolskiej wierze, i ofiarności jaka w kraju nigdy nieustaje, uprasza o pomoc materyalną do utrzymania kościoła Najświętszego Serca Jezusowego, a szczególnie światła, które dniem i nocą w imieniu kraju całego, jako ciągła modlitwa ofiarna, płonie przed uroczyście wystawionym Przenajśw Sakramentem. Na to światło klasztor nieposiada żadnego funduszu, a o dobroczynną pomoc wiernych prosi w Imię Boże tem usilniej, że przy dokończeniu budowy klasztoru, wiele jeszcze potrzeba, a do kwesty niemoże i niechce udawać się, wiedząc, jak bardzo kraj obarczony różnorodnemi kwestami, które przy tegorocznych klęskach tem uciążliwszemi być muszą.

. . . .

Równocześnie, kiedy się zaczęło budować klasztor i kościół chciała przełożona obmyślić przytułek dla kapłanów, z powodu wieku lub choroby niezdolnych do pracy — a przywiedzionych nieraz do nędzy. Zrozumiała to, że my katolicy powinniśmy dbać o to, aby kapłani nasi, mieli odpowiednie na starość schronienie, tem więcej, gdy śród nich tylu jest schorzałych wygnańców, którzy niemają gdzie głowy skłonić, a są bez sposobu do życia. Możnaż więc pozwolić, aby ci kapłani, co życie i zdrowie sterali na usługach ludzkości byli wyjęci z pod obowiązku miłosierdzia chrześciańskiego, jakie wszystkim bliźnim świadczone bywa!

W krakowskiej dyecezyi jest oddawna, i wielkim funduszem zaopatrzony dom taki. W Warszawie, hr. Julia Pusłowska obok swego pałacu drugi pałac w tym celu postawiła. W Gradcu niedawno taką fundacyę zrobił hr. Lilienthal. Tu zaś Franciszkanki chcą to ułatwić, aby chociaż z mniejszym funduszem przy ich kościele stanął dom dla kapłanów, potrzebujących schronienia i opieki. Może się znajdzie ktoś chętny dla złożenia ofiary na ten cel, mający związek najbliższy z czcią Najśw. Sakramentu, której przecież zawsze chlubnie górowała w Polsce obok czci odwiecznej Najświętszej Boga Rodzicy, jaką naród składał zawsze i składa jako Matce Zbawiciela utajonego w Przenajśw. Sakramencie."

Lista osób które według udzielonej mi notatki przyszły z ofiarą na rzecz budowy:

P. Biliński Antoni ofiarował 1000 zł. w. a.

OO. Dominikanie lwowscy, kilkadziesiąt korcy wapna.

Hr. Dzieduszycka Włodz. ofiarowała okno w środkowych drzwiach kościoła.

Hr. Golejewska Urszula, balustradę z czarnego dębu.

P. Hausner Aleksandryna oprócz datku pieniężnego, dała okno z wyobrażeniem Najśw. Serca Jezusowego i ołtarz Matki Najświętszej, a jej córka dwie marmurowe figury i antepedium.

PP. Kielanowscy T. i A. z Kozłowa ofiarowali ołtarz św. Franciszka.

Ks. Lichtenstein Franciszka z hr. Kińskich 3.700 zł.

Hr. Mierowa Felicya z córką swą Gabryelą znaczną w początkach budowy kościoła złożyły ofiarę.

Hr. Mniszech Jadwiga dała okno boczne w kościele.

Pp. Pogorscy ofiarowali ołtarz św. Józefa, sprowadzony z Monachium, oraz okna z Wiednia.

Hr. Potocka Alfredowa dała okno boczne.

Ks. Sapieha Leon dał 1.000 zł.

Ks. Sapieżyna Adamowa ofiarowała okno z wyobrażeniem św. Michała.

Hr. Siemieńska okno z wyobrażeniem św. Melanii.

Hr. Stadnicka Marya z Rzewuskich, dała wielkie okno z N. Panną, oraz kaplicę św. Jozefata, do której Oskar Sosnowski ofiarował statuę swego dłuta.

Ks. Sanguszko Roman dał okno boczne.

Na ołtarz wielki, prócz wymienionej ks. Lichtenstein, złożyło się kilka osób, których datki dopełniła hr. Albertyna Zamojska, ksiądz Adolf Heindl i pewien kapłan wygnaniec ks. W. O., który nie chce być wymienionym.

Przyłożył się też z ofiarą dla ozdoby kościoła p. Władysław Czarnomski, który własną ręką wymalował ścianę dzielącą chór od kościoła.

Należy też wiedzieć, że ołtarz w kaplicy św. Jozefata zrobiony został w pracowni Schimsera we Lwowie. Ołtarz Matki Boskiej, chór i stale chórowe dla zakonnic w pracowni p. Tenerowicza. Balustrada i inne roboty stolarskie u pp. Wczelaków. Wielki ołtarz zamówiony u p. Marconiego, wykonany został na placu przed kościołem. przez robotników lwowskich, a zaś alabaster doń pochodzi przeważnie z Brodowiec i Niżymowa.

Co się dotyczy przedmiotów do wewnętrznego urządzenia kościoła, te razem z posadzką marmurową przyszły z Wiednia, lub innych dzielnic Polski.

Z powyższej zatem notatki okazuje się, że oprócz przedmiotów w naturze, ofiary pieniężne zaledwie drobną cząstkę stanowią sumy, jaką wydano na wzniesienie wyżej opisanego gmachu.

Z Izby sądowej.

(Proces emigracyjny w Wadowicach).

Wadowice, 30 stycznia.

Po odczytaniu wszystkich wyroków sądów wojskowych i wykazów komend okazało się, że z dezerterów, którzy za pośrednictwem agencyi Klausnerowsko - Herzowskiej do Ameryki wyjechali, faktycznie tylko jeden Janos Butkowski recte Buchowicki za dezertera uznany został.

Obrońca dr. Goldhammer postawił wniosek o zawezwanie tego Janosza Butkowskiego jako świadka, celem stwierdzenia, czyli obwinionym odnośnie do zbrodni wojskowych może być przypisaną świadomość działania.

Prokurator sprzeciwił się zawezwaniu tego świadka.

Przystąpiono następnie do odczytywania listów, u Jakóba Klausnera skonfiskowanych, o ile one przy przesłuchaniu obwinionych odczytane nie zostały.

Z pierwszej seryi listów Loewenberga do Klausnera notujemy ważniejsze ustępy:

W liście z 11 września 1887 donosi Loewenberg, że kasyer Zopoth w skutek skargi Roehra powołany został do Wiednia celem tłómaczenia się. — Skawina — pisze dalej Loewenberg — poczyna nas sekować, chociaż wszystko dyrygujemy na Podgórze, i właśnie wczoraj żandarmi, z polecenia naczelnika stacyi, 6 ludzi, jadących do Oświęcimia, z wagonu wyciągnęli.

W liście z 28 października 1887 donosi Loewenberg, że sprawa otwarcia agencyi bremeńskiej stała się aktualną, i wobec tego należałoby się naradzić, jakie stanowisko wobec niej zająć należy. Loewenberg wyraża swoje zapatrywanie, że w razie, jeśli zgoda między agencyami do skutku nie przyjdzie, najlepiejby było, cały interes w Oświęcimiu zwinąć, by nikt do Oświęcimia nie przychodził.

Przewodniczący ogłasza następnie uchwały Trybunału, na wnioski obrony w ostatnich dniach postawione.

Uchwalono: odczytać pismo kolei Północnej, stwierdzające, wiele razy Klausner jeździł w ciągu roku 1887 i 1888 z Krakowa do Oświęcimia; odezwy konsulatów w Pittsburgu i Nowym Jorku; wreszcie zeznania Apolinarego Rojkowskiego i Wania Wołka, którzy w toku śledztwa przesłuchani zostali.

Przewodniczący przystąpił też zaraz do odczytania tych pism.

Antoni Rojkowski wybrał się do Ameryki w lipcu 1888, i przybył do Oświęcimia w dniu 13 lipca. Tu zaprowadzono go do kancelaryi Herza, gdzie zażądał karty okrętowej. Obecni w kancelaryi panowie zapytali go atoli o paszport, a gdy powiedział, że nie ma, odpowiedzieli: „to źle, bo bez pasportu jechać nie wolno". Na to nadszedł do biura jakiś urzędnik w mundurze, oświadczył świadkowi, że bez pasportu nie wolno jechać do Ameryki i odesłał go do domu.

Obwiniony Iwanicki oświadcza, że on był tym urzędnikiem, a zeznania tego świadka są dowodem, że on pełnił urząd swój tak, jak był powinien.

To samo zeznał świadek: Wanio Wołk.

Z pisma dyrekcyi kolei Północnej wystósowanego do obrońcy Klausnera dr. Łazarskiego wynika, że Klausner, który miał permanentkę na linię Kraków-Oświęcim, w ciągu r. 1887 do 19 czerwca 1888 kilkanaście razy przyjeżdżał do Oświęcimia. Przewodniczący konstatuje, że Klausner w ciągu czasu od 1 lipca 1887 do 19 czerwca 1888 razem 48 dni w Oświęcimiu przebywał. Nadto kierował Klausner osobiście agencyą od 19 czerwca do 17 lipca 1888 r. Pismo konsula austr. węg. w Pittsburgu stwierdza, że w dawniejszych latach kilkakrotnie wpływały skargi na agentów galicyjskich — w ostatnich atoli latach po zamknięciu agencyi w Boguminie, ani jedna skarga nie weszła.

To samo stwierdza gen. konsulat w Nowym Yorku z tym dodatkiem, że nietylko w konsulacie ale i w urzędach dla wychodźców, nikt nie żalił się na agentów galicyjskich.

Przystąpiono następnie do odczytania drugiej seryi listów firmy Spiro et Comp. do agencyi Klausnerowsko Herzowskiej.

W liście z 2 stycznia 1888 pisze Bodenheim szef firmy Spiro, że z rachunków przez Klausnera przedłożonych przekonał się że przy dotychczasowej prowizyi musiał mieć straty i proponuje Klausnerowi, że w roku 1888 da mu ryczałt w kwocie 5000 złr. tak aby po pokryciu kosztów i prowadzenia agencyi w Oświęcimiu, Brodach i Podwołoczyskach połączonych, czysty zysk w kwocie przynajmniej 1000 złr. pozostał.

Listem z 8 marca 1888 poleca Bodenheim Klausnerowi by od 10 marca za karty okrętowe żądał o 10 marek więcej to jest 110 marek.

Kilkanaście listów odnosi się do rokowań między dyrekcyami Paketfahrtu i półniem. Lloydu co do zawrzeć się mającej ugody i dla sprawy samej nic ważnego nie zawierają. — Postępowanie dowodowe prawdopodobnie dopiero w sobotę ukończonem zostanie. O godzinie ½6 rozprawę przerwano.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 1 lutego 1890.

Lwów, pszenica 8·75 do 9·60, żyto 7·50 do 8·10, jęczmień 6·25 do 8·50, owies obroczny 7·50 do 8·—, rzepak 15·50 do 16·50, groch 6·75 do 12·—, wyka 5·50 do 6·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 49·— do 65·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 8·50 do 9·50, żyto 7·25 do 7·85, jęczmień browarny 6·— do 8·—, owies—·— do 7·50, groch 6·50 do 11·—, wyka 4·80 do 5·25, rzepak 15·— do 16.—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 48·— do 64·—, koniczyna biała —·— do —·— koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel od 25·— do 45·— zł. za 56 kilo, *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10·000 litrów *pro loco* Lwów 11·50 do 11·75 zł.

Usposobienie ożywione. Kupcy przystają na wyższe żądania producentów. Z powodu małej podaży ruch handlowy nieznaczny. Tendencya zwyżkowa.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Państwo i Najd. Arcyksiężniczka Marya Walerya bawili przedwczoraj przez kilka godzin w Mayerling.

Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie zawierają obfite szczegóły z życia i działalności nowomianowanego arcybiskupem wiedeńskim ks. dr. Antoniego Gruschy. Nowemu dostojnikowi składają życzenia liczne korporacye i osoby prywatne, a dzisiaj odbierze od niego nuncyusz papieski przysięgę wierności i posłuszeństwa dla Stolicy apostolskiej Ks. dr. Gruscha ma obecnie lat 70, święcenia kapłańskie otrzymał przed 47 laty, w r. 1871 został członkiem kapituły metropolitalnej, a w r. 1878 był konsekrowany na biskupa. Jak się dowiaduje *Vaterland*, przeznaczony jest na apostolskiego wikaryusza polnego proboszcz nadworny ks. dr. Mayer.

Książę biskup krakowski Dunajewski złożył przedwczoraj dłuższą wizytę nuncyuszowi Galimbertiemu.

Czesko niemiecka ugoda była przedwczoraj przedmiotem dyskusyi na dwóch zgromadzeniach w Wiedniu. Na zebraniu *Deutscher Verein* oceniał ugodę dr. Steinwender ze stanowiska niemieckich żywiołów skrajnych i zauważył, iż porozumienie w Czechach jest niebezpiecznem dla obu obozów radykalnych. Mniema on, iż czysto narodowa zasada jest zagrożoną, chociaż nie zapoznaje korzyści, płynącej z ugody dla Niemców. Mimo to wraz ze swoimi przyjaciółmi politycznymi pozostanie on nadal w stanowczej opozycyi. Następny mowca na tem zgromadzeniu poszedł jeszcze dalej i w obec ugody czesko-niemieckiej oświadczył się za paktem z niemiecko-narodowymi antisemitami. Wreszcie uchwalono rezolucyę, wzywającą do dalszej wytrwałej opozycyi i do stanowczej solidarności Niemców w Czechach ze wszystkimi innymi Niemcami w Austryi. Łagodniej i przyjaźniej od Steinwendera oceniał ugodę dr. Weitlof w stowarzyszeniu *Eintracht*. Mowca oświadczył, iż sytuacya polityczna stanowczo się polepszyła, i że po ugodzie oczekiwać można rzeczywistego praktycznego rezultatu.

Z Berlina nadchodzi zupełnie niespodzianie wiadomość, iż ks. Bismarck złożył tekę ministra handlu, którą objął naczelny prezydent prowincyi niemieckiej dr. Berlepsch, ten sam, który roku zeszłego, podczas wielkiego streiku robotników węglowych potrafił nader zręcznem postępowaniem zażegnać burzę i uspokoić roznamiętnione umysły. Pod jego to przewodnictwem obradowała następnie ankieta państwowa celem zbadania stanu rzeczy w okręgach górniczych i obmyślenia środków zaradczych przeciw ponowieniu się streików. Nowy minister ma być mężem zaufania cesarza Wilhelma w kwestyach robotniczych.

Ostatnia rada ministeryalna pod przewodnictwem ks. Bismarcka, zajmowała się — jak mówią w sferach parlamentarnych — przeważnie sprawami, odnoszącemi się do sejmu pruskiego. Podobno dotąd nie wykończono jeszcze kilku projektów, które mają być przesłane sejmowi. Dalej omawiano na tem zebraniu także sprawę odroczenia sejmu w czasie wyborów do parlamentu niemieckiego.

W obec różnych wiadomości o podróży cesarza Wilhelma do Rossyi w czasie jesiennych ćwiczeń, donosi jeden z dzienników z pewnego rzekomo źródła, że podróż ta odbędzie się w każdym razie w sierpniu. Na to postanowienie cesarza wpływa podobno wielkie zadowolenie, panujące w rossyjskich sferach dworskich z powodu serdecznego przyjęcia cara w Berlinie. Dłuższy pobyt generała Werdera na dworze cara, tłómaczą sobie w Petersburgu tem, że generał pragnie otrzymać od cara przyzwolenie na to, aby księżniczka pruska, o której małżeństwie z carewiczem opowiadają sobie wszyscy, wzięła ślub w kościele luterskim, a dopiero potem przeszła na prawosławie.

Walne zgromadzenie wszystkich frakcyj republikańskich, które miało być tryumfem republikańskiej jedności, w istocie wykazało tylko brak jednolitej i skonsolidowanej większości w nowej reprezentacyi kraju, brak jasno wytkniętego programu republikańskiego. Z 370 deputowanych, z których składa się większość republikańska, przybyło na onegdajsze zebranie około 200, a i ci nie wszyscy zgodzili się na wspólny program, i to sformułowany w sposób nader ogólny, obejmuje bowiem tylko zastosowanie ustawy wojskowej i szkolnej oraz obronę republiki przeciwko zwolennikom monarchii i dyktatury. Tylko 162 deputowanych wyraziło aprobatę dla tego programu. Inni odmówili swych podpisów. Zresztą w obecnej chwili fermentacyi politycznej po przebytem przesileniu, i to już uważać można za korzystny objaw, że znalazło się przynajmniej 162 deputowanych, którzy zgodzili się na jeden wspólny program. Mogliby oni stanowić w nowej Izbie środkowy punkt konsolidacyi republikańskiej. Pytanie tylko, czy zjednoczenie, dokonane w imię tak ogólnikowego programu, nie rozbije się przy zastosowaniu tego programu w praktyce.

Niezmiernie burzliwe zebranie wyborców odbyło się w Neuilly pod Paryżem, gdzie ubiegają się o mandat poselski bulanżysta Laur i republikanin-komunista Lissagaray. Rozstrzygnięto na losy, iż pierwszy przemawiać ma Laur. Po długiej mowie Laura, której słuchano uważnie, zabrał głos Lissagaray, ale zaraz przy pierwszych jego słowach rozległy się okrzyki na cześć Boulangera, i bulanżyści podnieśli taką wrzawę, że mowca nie mógł już więcej przyjść do słowa. Wówczas Lissagaray zwrócił się do Laura z żądaniem, by nakazał milczenie swym ludziom, i nadmienił, że republikanie wysłuchali spokojnie mowy Laura. „Kpię sobie z republikanów“ — odrzekł Laur, za co Lissagaray spoliczkował go. Rozpoczęła się powszechna bójka; zgromadzenie rozwiązano, a republikanie ze śpiewem marsylianki odprowadzili Lissagaraya do domu.

Niektóre dzienniki boulanżystowskie, zdając sprawozdanie ze zgromadzenia wyborczego w Ivry, na którem były prezes gabinetu, Goblet, stawiał swoją kandydaturę, wkładają temu następujące słowa w usta: Sędziłem 18 miesięcy z generałem Boulangerem w gabinecie, później nie chciałem sformować ministerstwa, ponieważ mi nie pozwolono wybrać go za współpracownika. Uważam generała za człowieka honoru.

Według *Temps* akt oskarżenia przeciw członkom *Société des Métaux* zarzuca im rozdawanie niezasłużonych dywidend i zakupno połączone z machinacyami oszukaństwa.

Według doniesień otrzymanych z Rzymu w Paryżu, pogłoski o związku małżeńskim najstarszego syna księcia Aosty z pierwszego małżeństwa (Emanuela urodz. 13 stycznia 1869 r.) z pozostałą wdową po ks. Amadeuszu, Letycyą, nie są pozbawione podstawy, o ile względy kanoniczne nie staną zrealizowaniu projektu na przeszkodzie. Zamiar ten powstał z pobudek szlachetnych; chodzi bowiem o zapewnienie losu wdowie, która pozostała prawie bez środków do życia. Książę Aosta nie zostawił żadnego majątku oprócz dzieł sztuki, nagromadzonych przezeń w pałacu turyńskim della Cisterna, będącym własnością jego synów z pierwszego małżeństwa. Finanse ojca księżnej Letycyi, księcia Hieronima Napoleona, są również w stanie opłakanym.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Czerniowce, 1 lutego. (*Tel. pryw.*) Przy wczorajszych wyborach do Rady państwa z okręgu Radowce-Seret-Suczawa w miejsce zmarłego Tomaszczuka, wybrany został pensionowany starosta Hormuzaki 1144 głosami. Kandydat liberalnych otrzymał tylko 547 głosów.

Wiedeń, 1 lutego. Członkowie Izby panów książę Maurycy Lobkowicz i książę Karol Khevenhüller, zamianowani zostali tajnymi radcami.

Wiedeń, 1 lutego. (*Tel. pryw.*) Najj. Pan kazał wyrazić nowomianowanemu Arcybiskupowi wiedeńskiemu Gruschy, przy zwolnieniu go z obowiązków biskupa polnego, Najwyższe zadowolenie.

Wiedeń, 1 lutego. Pomocnicy kominiarscy postanowili podjąć pracę na nowo, skoro zrobiono im nadzieję, że płace ich unormowane zostaną a zarazem czas pracy.

Wiedeń, 1 lutego. (*Tel. pryw.*) Towarzystwo *Paketfahrtgesellschaft* posiadało koncesyę na pośrednictwo w sprawach emigracyi w Austryi od 3 maja 1875 a *Lloyd* niemiecko-północny od 3 sierpnia 1875. Na Węgrzech nieotrzymały te towarzystwa koncesyi przez co cała emigracya dążyła przez Austryę. Oba towarzystwa zażądały z końcem grudnia z. r. od Ministerstwa ażeby złożyło komisyę celem zbadania zarzuconych im bezprawiów, oświadczając równocześnie, że w razie stwierdzenia jednego choćby wypadku nadużycia, zrzekną się koncesyi. Ministerstwo nie dało odpowiedzi i towarzystwa te złożyły koncesyę. Biuro *Paketfahrtu* w Wiedniu już zwinięte, biuro *Lloyda* tymczasowo jeszcze otwarte. Istnieją jeszcze w Wiedniu trzy towarzystwa pośredniczące w podróży do Ameryki: jedno belgijskie, drugie holenderskie a trzeci angielskie.

Wiedeń, 1 lutego. (*Tel pryw.*(Według *Allg. Juristen Ztg.* przygotowuje Ministerstwo sprawiedliwości projekt ustawy, według której sprawy drobnej obrazy honorowej mają należeć do kompetencyi urzędów gminnych.

Budapeszt, 1 lutego. Hr. Juliusz Andrassy ma się lepiej.

Berlin, 1 lutego. *Reichsanzeiger* ogłasza: Cesarz zwolnił księcia Bismarcka na własne jego żądanie z urzędu ministra handlu, a zamianował natomiast naczelnego prezydenta Berlepscha.

Berlin, 1 lutego. (*Tel. pryw.*) Ks. Bismarck który złożył tekę ministra handlu (Patrz *Ostat. Pocztę*) piastował tę godność od r. 1888. Nowy minister Berlepsch odznaczył się podczas zeszłorocznych bezroboci górników; jako naczelny prezydent rządu w Düsseldorf, umiał utrzymać spokój zapomocą policyi obywatelskiej, bez odwoływania się do wojska. Zadaniem nowego ministra ma być głównie reorganizacya stosunków robotniczych.

Kolonia, 1 lutego. *Köln. Ztg.* zapewnia, że atrybucye ministerstwa handlu mają być rozszerzone, przez dodanie temuż ministerstwu wydziału robót górniczych, który to wydział należał dotychczas do ministerstwa robót publicznych.

Petersburg, 1 lutego. W miejsce zmarłego generałporucznika Nagłowskiego mianowany został szefem generalnego sztabu dla warszawskiego okręgu wojennego generał-major Puzyrewski, znany powszechnie ze swych prac publicystycznych w dziedzinie wojskowości.

Belgrad, 1 lutego. Poseł księcia Czarnogórskiego, Vukovics, wręczył wczoraj w południe, na uroczystej audyencyi regentom pismo ks. Mikołaja, poczem został następnie przyjęty przez młodego króla. Dzisiaj na cześć Vukovicsa ma być dany wielki obiad, w którym wezmą udział regenci i członkowie gabinetu. Vukovics wręczył regentom i prezesowi ministrów Gruiczowi wielką wstęgę orderu Daniły.

Doniesienie dzienników, jakoby Vukovics miał zapowiedzieć mające wkrótce nastąpić odwiedziny ks. Mikołaja w Belgradzie, nie znajduje w sferach dobrze poinformowanych żadnego potwierdzenia.

Paryż, 1 lutego. *Temps* otrzymuje z Rio-Janeiro doniesienie, że pomiędzy członkami gabinetu brazylijskiego zaszły nieporozumienia.

W tomboli wystawy paryskiej padła główna wygrana na seryę 2, nr. 693.843.

Hr. Paryża i książę de Chartres udali się na Kadyx do Havanny.

Paryż, 1 lutego. W obec pogłosek o przesileniu gabinetowem z powodu jakoby sądowego ścigania administratorów *Comptoir d' Escompte* i *Société des métaux*, robi dziennik *France* uwagę, że pod tym względem rada ministeryalna zgodziła się na to, iż żaden taki polityczny wypadek w tym czasie nie zaszedł, któryby uzasadniał pogłoskę.

Paryż, 1 stycznia. *France* pisze: Kwestya pobytu obcokrajowców we Francyi przybiera co dnia ostrzejszy charakter. Nie można bezczynnie wyczekiwać — pisze ten dziennik — terminu wygaśnięcia istniejących traktatów, a należałoby, o ile możności, wprowadzić zarządzenia, które odpowiadałyby koniecznym życzeniom opinii publicznej.

Paryż, 1 lutego. Dzienniki donoszą, że zwołane na wczoraj zgromadzenie wyborców w Neuilly, nie mogło się nawet rozpocząć, z powodu, że na samym wstępie powstała pomiędzy republikanami a boulanżystami bójka na pięście.

Rzym, 1 lutego. Z kół watykańskich donoszą: Bezpodstawną jest wiadomość, iż msgr. Mocenni ma się udać z misyą od Papieża do Lizbony.

Rzym, 1 lutego. Dotychczas nie oznaczono jeszcze terminu podróży instrukcyjnej królewicza włoskiego. Zdaje się, iż królewicz wyjedzie w połowie lutego z Rzymu, i że nie zatrzyma się dłużej w żadnem z miast włoskich, aby uniknąć uroczystych przyjęć i powitań. Przyjęcie go ze strony zagranicznych i włoskich dyplomatów, oraz konsulów będzie miało charakter prywatny.

Riforma omawiając sposób, w jaki obchodzono w Austro-Węgrzech rocznicę zgonu ś. p. Cesarzewicza Rudolfa, oświadcza, iż także we Włoszech wszyscy bez wyjątku i bez różnicy przekonań politycznych korzą się przed boleścią Monarchy, który pełen wielkoduszności umiał w interesie państwa stłumić swoje uczucia.

Rzym, 1 lutego. Pogłoska, jakoby Papież miał zamiar ogłosić encyklikę o obowiązkach monarchów, jest nieuzasadnioną.

Bruksela, 1 lutego. Wskutek tego, że firma „Compagnie Lens“ odrzuciła żądania świątkujących robotników i zagroziła im cofnięciem książeczek służbowych, 1500 robotników z ogólnej liczby 3800 podjęło roboty na nowo.

Haga, 1 lutego. Izba pierwsza podczas rozprawy budżetowej odrzuciła rozdział budżetowy: „Kolonie“.

Konstantynopol, 1 lutego. Wiadomości o powstaniu w Teheranie są zgoła zmyślone. *Agencya Wolffa* doniosła telegraficznie ambasadorowi White'owi, że idzie tu o sprawę, której powody nie są bliżej znane.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki.**

Od Expedycyi.

Do dzisiejszego numeru dołącza się zaproszenie do przedpłaty na „Skorowidz dóbr tabularnych w Galicyi" ułożony przez prof. dr. Tadeusza Pilata, naczelnika krajowego biura statystycznego na podstawie najnowszych materyałów urzędowych.

PRZYJECHALI do LWOWA.

dnia 1 lutego.

Hotel Zorża.

Pp. S. hr. Dzieduszycki z Gwoźdca K. hr. Czosnowski z Wołynia, T. hr. Castel z Zółkwi, O. hr. Puppi z Wiednia

Hotel Europejski.

Pp D. Antoniewicz z Zadobrówki, P, br. Romaszkan z Bezarabii, dr. F. Zakrzewski z Bochni, ks. A. Siemonowicz z Tyśmienicy

Hotel Francuski.

Pp. Z. J. Unger z Drobobycza, K. Riel z Wiednia, K. Ulrich z Wiednia, L. Türk z Jarosławia.

W teatrze hr. Skarbka.

W sobotę dnia 1 lutego 1890.

Hugenoci

opera w 4 aktach G. Mayerbeera.

Osoby:

Małgorzata Valois, królowa Nawarry . . . pani Skalska
Hrabia de St. Bris gubernator Luwru . . . pan Koncewicz
Walentyna jego corka . . . panna Pawlikówna
Raul de Nangis, szlachcic prot. pan Perouoco
Marceli, jego sługący . . pan Jerogin
Urban, paź królowej . . panna Frenklówna
Dama nadworna królowej . panna Weigel
Hrabia de Nevers — pan Puto
Cosse — pan Laskowski
Teru — szlachta katolicka — pan Łomiński
De Retz — pan Kiezman
Meru — pan Senowski
Maurevart — pan Święcki
Pierwszy mnich . . pan Pruszyński
Drugi „ . . pan Senowski
Trzeci „ . . pan Łomiński
Paź hr. Nevers . . pni Michlewiczowa
Stróż nocny . . . pan Fedyczkowski
Bois Rosé, żołnierz . . pan Nowiński

Szlachta katolicka i protestancka, żołnierze dworu, studenci, strażnicy, cyganie, paziowie hr. Nevers, paziowie królowej Valois, urzędnicy, włościanie, lud.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Jutro w niedzielę po południu o godz. w pół do 4. „Trójka hultajska" melodramat w 3 aktach ze spiewami Nestroya. Wieczór o godzinie 7 „Mignon" opera w 4 aktach Thomasa.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m 26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;
g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;
g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Stryja. Husiatyna i Stanisławowa;
ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;
g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;
g. 8 m. 5 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;
z BEŁZCA g. 5 m. 21 po południu pociąg mięszany.

Odjazd ze Lwowa:

w kierunku do BEŁZCA g. 7 m. 43 z rana pociąg mięszany do Bełzca i Sokala;
ku STRYJOWI g. 5 m. 50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróż, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;
g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;
g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa: Budapesztu. Stanisławowa i Husiatyna
w kierunku do STANISŁAWOWA g. 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i do Husiatyna;
g. 4 m. 25 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu;
g. 10 m. 13 wieczorem do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;

Godziny podane są według zegara lwowskiego.

Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 m. 3 po południu pociąg kuryezski — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 m. 15 w nocy pociąg mięszany — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg kuryerski — o godz. 7 wieczór pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg kuryerski — o godz. 6 m. 22 wieczór pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 2 m. 28 po południn pociąg kuryerski — o g. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m 52 przed południem pociąg mięszany — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg kuryerski — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 23 przed południem pociąg mięszany — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg kuryerski — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mięszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 31. stycznia 1890.

	placą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	187	—	190	50
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	234	—	237	25
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	298	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	101	15	102	15
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	105	—	106	—
Banku kraj 4½ pr. wa los. 51 l. (bez kupona bieżącego)	98	35	99	35
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	101	60	102	60
„ „ „ 4 pr w. a.	97	—	98	—
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	101	60	102	60
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. 41½ l.	94	40	95	40
„ „ „ 4½ pr. „ „ 52	99	60	100	60
„ „ „ 4 pr. „ „ 56	93	40	94	40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	55	—	58	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. wa. w likwidacyi	46	—	49	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogół. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	—	105	—
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	91	60	92	60
Oblig komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100	50	101	50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a I. emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	—	106	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4¼ pr. wa.	97	25	98	25
5. Losy miasta Krakowa	23	—	25	—
„ „ Stanisławowa	—	—	36	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	48	5	58
Dukat cesarski	5	55	5	65
Napoleondor	9	35	9	45
Półimperyał	9	65	9	75
Rubel rossyjski srebrny	1	32	1	42
„ „ papierowy	1	28	1	30
100 marek niemieckich	57	55	58	55

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 30. stycznia 1889.

1. Dług panstwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	88.95	89.15
luty-sierpień	88.75	88.95
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	88.95	89.15
kwiecień-październik	89.—	89.20
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	133.50	134.50
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	141 —	142.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	145.25	146.—
„ „ 1864 po 100 złr.	176. 0	177.10
„ „ 1864 po 50 złr.	176.50	177.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł 5 pr.	149.50	150.25
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101.85	102.05
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	109.90	110 10
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.50	105.50
Galicyi	104.50	105.50
Niższej Austryi	109 25	110 25
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	88.80	89 20
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	166.—	166.40
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	324.75	325.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	590 —	595.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	298.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł	240.—	240.50
Bank austro-węgierski a 600 z.	937.—	939.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	59 50	60.—
Aust. Tow. żegiugi par. dun. po 500 zł. m	381.—	383.—
Kol Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2610.—	2620.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	188.50	189.
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	234 50	235.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	216.75	217.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	136.25	136.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	195.—	195 50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.50	101.20
„ „ „ premiowe po 3 pr.	108.25	108.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 3 pr.	98.50	99.50
Gal. Tow. kred w. a. po 4 pr.	96.80	—.—
„ „ „ „ po 5 pr.	101.65	102.25
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	101.65	102.25
Banku kraj 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98.50	99.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100.25	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	105.10	105 50
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.25	101.75
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	100.50	101.50
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	101.75	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	101.75	102.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.10	100.80
„ „ po 109 zł. w. a.	101.—	101.60
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	100.30	100.90
dtto (Jarosław-Sokal)	99.25	— --
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	82 25	82.75
z r. 1884	89.90	90.50
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	102 —	102.40
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	182.50	183.50
Clarego po 40 zł. m. k.	58.—	59.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	129.50	130.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	—.—	36.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.50	24.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	24.—	24.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	61.—	62.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.25	58.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	19.60	20.—
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.40	12.80
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.50	20.50
Salma po 40 zł. m. k.	60.25	61.25
St. Genois po 40 zł. m. k	64.50	65.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	—.—	34.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	151.—
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	72.—
Waldsteina po 20 zł. m k.	40.25	41.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	55.—	56 —
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118 20	118.75
Paryż za 100 fr.	46.80.—	46.85.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.58.—	5.60.—
„ pełnej wagi	5.54.—	5.56.
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.37.50	9.38.50
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 31. stycznia 1890.	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	89	0
„ „ „ w srebrze	89	05
Renta w złocie	110	10
5 pr. austr. renta marcowa	101	95
Akcye banku austro-węgier	934	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	324	50
Londyn	118	15
Napoleondor	9	37½
Dukat cesarski men.	5	58
100 marek niemieckich	57	70

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L 8629 (578 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie wiadomo czyni, iż celem ściągnienia sumy wekslowej 1200 zł zpn. na rzecz Scheindli Auerbach, odbędzie się w zabudowaniu sądowem dnia 17 marca 1890 i dnia 21 kwietnia 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż ⅞ części ciała hip. l. wyk. 340 ks. grt. miasta Złoczów z przedmieściami Szlaki i Gliniańskie objętego, a Wilhelminy Stampfl 2 Wojtawickiej imieniem własnym i jako spadkobierczyni śp. Barbary Dobrowolskiej własnych.

Cena wywołania, poniżej której części te na pierwszym terminie sprzedane nie będą wynosi 2801 zł. 57 ct. wa.

Przed rozpoczęciem licytacyi należy złożyć wadyum w kwocie 280 zł. wa.

Bliższe warunki przejrzeć można w registurze sądu.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli Jakóba Links tudzież dla wierzycieli, którzyby po dniu 7 październik 1889 na części sprzedaćsię mające prawo zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze uchwały wcześnie lub wcale doręczone być nie mogły, ustanawia się kuratora p. adw. dr. Kaflińskiego z zastępstwem p. adw. dr. Mijakowskiego w Złoczowie.

Złoczów, 21 grudnia 1889.

L. 14718 (423 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie ogłasza, że przeprowadzi przymusową publiczną sprzedaż realności lk. 206 w Rohatynie wedle wyk. hip. nr. 231 tejże gminy, dłużniczki Paranki Goj wzgl. dnie jej spadkobierczyni Julii Goj recte Gojewicz własnej na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 63 zł. 3 ct dnia 19 marca i dnia 23 kwietnia 1890 o godz. 10 rano, na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 400 zł., na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 40 zł.

Reszta warunków, wyciąg hipoteczny, akt ocenienia można przejrzeć w Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony Kazimierz Abgarowicz w Rohatynie.

Rohatyn, 22 grudnia 1889.

L. 10929 (534 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 18 marca 1890 i dnia 16 kwietnia 1890 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności whl 83 ks. gr. gm. Borki z miejscowością Czołnów objętej małolet. Antoniny Kaspra i Antonigo Chrabąszczów własnej na rzecz Chany Brand celem zaspokojenia sumy 10 zł. i 8 zł. 4 ct. wa., z pn.

Cena wywołania 5032 zł. 97 ct.

Wadyum 503 zł. wa.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych p. dr. Psarski adwokat w Dąbrowie.

Dąbrowa, 20 grudnia 1889.

L. 11885 (289 2—3)

Zbarazki Sąd powiatowy uwiadamia, że w celu zaspokojenia pretensyi Anieli Lewickiej, Maryi Drozdowskiej i Michała Bocheńskiego w kwocie 1200 zł. zpn. odbędzie się dnia 21 marca 1890 i dnia 25 kwietnia 1890 każdym razem o godzinie 10 rano, przymusowa sprzedaż realności pod l. sp. 78 i 272 Mojżesza, Basi i Naftalego Münz własnych.

Na pierwszym terminie rzeczone realności sprzedane będą tylko wyżej lub za cenę szacunkową 5483 zł., zaś na drugim także niżej takowej.

Wadyum wynosi 540 zł.

Zbaraż, dnia 19 grudnia 1889.

L. 11459 (368 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się o godzinie 10 rano na dniu 17 marca 1890 tylko powyżej ceny szacunkowej zaś na dniu 21 kwietnia 1890 i poniżej ceny szacunkowej przymusowa sprzedaż realności pod nr. 264 w Tyśmienicy położonej. dłużniczki Sprinci Friedrich wykazu hip. l. 341 gminy katastralnej Tyśmienica objętej protokołem z 23 sierpnia 1889 l. 9022 oszacowanej na rzecz kasy kasy oszczędności w Stanisławowie pto 733 zł. 62 ct wa, z pn.

Cena wywołania 2.100 zł.

Wadyum 210 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania wyciąg tabularny można przejrzeć w tus registraturze.

Tyśmienica, 1 grudnia 1889.

L. 18268 (527 2—3)
C. k. Sąd powiatowy m. del. Sek. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia, na rzecz c. k uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w likwidacyi pto 23 rat. po 12 zł. w. a. z pn. licytacyę a) ciała hipot. lw. 209 ks. gr. gm. kat. Remenów objętego wedle poz. 1 B. Mikołaja Triski własnego, b) ciała hipot. lw. 210 ks. gr. gm. kat. Remenów objętego wedle poz. 1 B. Milana Triski własnego i c) ciała hipot. lw. 211 ks. gr. gm. kat. Remenów objętego wedle poz. 1 B. Małanki Kowałyszyn własnej objętej na dzień 27 lutego 1890 i na dzień 27 marca 1890 zawsze o godzinie 10 rano, w biórze II.
Cena wywołania wynosi kwotę ad a) 449 zł., ad b) 541 zł., ad c. 175 zł. w. a. zaś wadyum 10 pr. ceny wywołania.
Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.
Resztę warunków, protokół opisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hip. przejrzeć można w ts. registraturze.
Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Skowroński.
Lwów, dnia 6 grudnia 1889.

L. 4058 (541 2—3)
Dnia 28 lutego i 28 marca 1890 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 80 w Oleszycach starych położonej, dłużnika Wojciecha Steca własnej, wyk. hip. l. 591 objętej, w sprawie i na rzecz Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie pto 250 zł. z przynależytościami.
Cena wywołania 1000 zł.
Wadyum 100 zł.
Kuratorem wierzycieli nieznanych Ignacy Szydłowski.
Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.
C. k. Sąd powiatowy
Lubaczów, dnia 2 czerwca 1889.

L. 6271 (565 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi 5go marca i 9go kwietnia 1890 o godzinie 9 rano przymusową sprzedaż realności lwh. 56 gminy Wiśnicz miasto objętej dłużnika Dawida Schanzera własnej na rzecz Arona Nebenzahla pto 137 zł. 96 ct.
Cena wywołania 1750 zł.
Wadyum 175 zł.
Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.
Wiśnicz, 23 listopada 1889.

L. 6272 (566 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi 5 marca i 9 kwietnia 1890 o godzinie 9 rano przymusową sprzedaż połowy realności lwh. 43 w Wiśniczu dłużnika Altera Forschera własnej na rzecz Arona Nebenzahla pto 121 zł. 96 ct.
Cena wywołania 300 zł,
Cena wywołania 300 zł.
Wadyum 30 zł.
Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.
Wiśnicz, dnia 25 listopada 1889.

L. 3949 (518 2—3)
W dniach 27 lutego i 27 marca 1890 o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną zostanie w Sądzie przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l. 175 gm. Czermin objętej, Dawida Fortganga własnej, na zaspokojenie 26 rat po 42 zł. c. k. uprzywilijowanemu galicyjskiemu Zakładowi kredytowemu włościańskiemu.
Cena wywołania wynosi 1400 zł.
Wadyum 140 zł.
Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.
C. k. Sąd powiatowy
Radomyśl, dnia 30 października 1889.

L. 14380 (557 2—3)
C. k Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Landaua i Jakóba Jekla w kwocie 111 zł. zpn. odbędzie się dnia 25 lutego 1890 i dnia 27 marca 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 114 w Ludwikówce położonej dłużnika Mojżesza Dawida Trepnera własnej
Cena wywołania 160 zł.
Wadyum 16 zł.
Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.
Dolina, 18 grudnia 1889.

L. 7037 (309 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach podaje dy wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się dnia 13 marca i dnia 17go kwietnia 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Janowi Sosnowcowi i spół. o zapłacenie kwoty 7500 zł. wa. z pn. egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę dóbr tabularnych „Zaskawie czyli Czorcza ze Strzyżowcem“ w gminie katastralnej Graboszyce powiecie sądowym wadowickim położonych, własnością Jana i Zofii Sosnowców, Józefa Pietrańczyka, Ignacego Mozgały, Józefa i Maryanny Zielińskich, Maryi Zemłowej, Michała Żaka tudzież małoletnich Tomasza i Franciszka Bromboszów będących.
Cena szacunkowa tych dóbr wynosi 17.400 zł. w. a., zaś wadyum licytacyjne 1.740 zł.
Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.
Wadowice, dnia 7 grudnia 1889.

L. 6479 (559 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia 12 rat po 13 zł. 33 ct. i reszty kapitału 165 zł. 61 ct. i 8 zł. 38 ct. z pn., na rzecz Mayera Sonnenscheina i Kesriela Seidena odbędzie się dnia 10 marca 1890 i 16 kwietnia 1890 o godzinie 10 przed południem w Sądzie egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Fedka Netywejki wykazem hipot. l. 287 gminy Hlibów objętej tudzież realności Andrucha Rogozińskiego wykazem hip. l. 536 gminy Hlibów objętej.
Cena wywołania poniżej której realności te na pierwszym terminie sprzedane nie będą, wynosi dla realności pierwszej 308 zł., dla realności drugiej 55 zł.
Wadyum 10 pr. ceny szacunkowej.
Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze Sądu.
Grzymałów, dnia 31 grudnia 1889.

L. 7488 (237 2—3)
W c. k. Sądzie powiatowym w Żurawnie, odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 14 marca 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 18 kwietnia 1890 i poniżej takowej licytacya realności l. 35, 20/105 ciała tabularnego nie stanowiącej spadkobierców Hnata Rypiaka własnej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie o zapłacenie 14 rat po 24 zł. i 194 zł. 94 ct. walucie austr.
Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.
Dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli ustanowionym jest kurator pan Jan Ludkiewicz w Żurawnie.
C. k. Sąd powiatowy
Żurawno, dnia 3 grudnia 1889.

L. 11087 (556 2—3)
Wadowicki c. k. Sąd powiatowy m. del. ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Majchra Seiery w kwocie 19 zł. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 12 marca i 16 kwietnia 1890 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya połowy realności lkons. 72 w Graboszycach w księdze gruntowej l. 72 na Franciszka Rzepę zapisanej.
Cena wywołania 233 zł. 75 ct.
Wadyum 24 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.
Zarazem zawiadamia się niewiadomych z życia i pobytu wierzycieli hipotecznych Andrzeja Zielińskiego, Jana Zielińskiego, Józefa Kozę, Jakóba Zielińskiego, Karolinę Zielińską, że rezolucya licytacyjna dla nich przeznaczona ustanowionemu dla nich i niewiadomych wierzycieli kuratorowi adwokatowi dr. Stanisławowi Łazarskiemu w Wadowicach doręczoną została.
Wadowice, dnia 14 grudnia 1889.

L. 3740 (452 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Stowarzyszenia pożyczkowego w Jordanowie w kwocie 100 zł. w walucie austr. z pn., odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytacyę raalności lk. 218 w Osielcu położonej lwh. 223 gm. kat. Osielec objętej na imię Jana Wronki zapisanej w dniach 13 marca i 12 kwietnia 1890 każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym w Jordanowie.
Cena wywołania wynosi 580 zł. w. a.
Wadyum wynosi 58 zł. wa.
Resztę warunków licytacyjnych oraz akt oszacowania można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Jordanów, dnia 27 października 1889.

L. 14645 (583 2—3)
C. k. Sąd pow. w Rohatynie, zawiadamia że przeprowadzi przymusową publiczną sprzedaż realności lk. 380 w Rohatynie wedle wyk. hip. nr. 673 tejże gminy, dłużniczki Chai Stock własnej na zaspokojenie tutejszej wierzytelności c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 163 zł. 10 ct. z pn., dnia 6 marca i dnia 10 kwietnia 1890 o godzinie 10 rano, na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 400 zł.. na drugim zaś i poniżej takowej.
Wadyum wynosi 40 zł.
Resztę warunków, wyciąg hipoteczny, akt ocenienia można przejrzeć w Sądzie.
Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiony Kazimierz Abgarowicz w Rohatynie.
Rohatyn, 9 stycznia 1890.

L. 14599 (584 2—3)
Dnia 5 lutego 1890 powyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś dnia 5 marca 1890 nawet niżej takowej odbędzie się w tut. Sądzie zawsze o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya wyk. hip. 20 gminy Bełełui objętej Połahny i Jeleny Andryaszczuków własnej na rzecz Józefa Rozenkranza pto. 102.
Cena wywołania 300 zł.
Wadyum 30 zł.
Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w tut. registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Sniatyn, dnia 12 grudnia 1889.

L. 4620 (580 2—3)
Celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 172 zł. 10 ct. z przynależytościami odbędzie się w tutejszym Sądzie powiatowym licytacyjna sprzedaż realności w Grybowie nk. 235 wyk. hip. l, 347 Tomasza Sekuły własnej w dniach 25 lutego i 28 marca 1890 każdym razem o godzinie 10 rano.
Na pierwszym terminie tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś na drugim terminie i poniżej ceny szacunkowej.
Cena wywołania 729 zł. 30 kr.
Wadyum licytacyjne 72 zł. 93 ct.
Reszta warunków i wyciąg hipoteczny do przejrzenia w Sądzie.
Kuratorem nieznanych wierzycieli Edmund Klemensiewicz c. k. notaryusz w Grybowie.
C. k. Sąd powiatowy.
Grybów, dnia 3 grudnia 1889.

L. 5520 (581 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Potoku złotym podaje o wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Mendla Wolfa Stachla przeciw Wasylowi Pawłów o 70 zł. wa. z pn. realność pod nk. 35 w Skomorochach do egzekuta należąca w tymże Sądzie w dwóch terminach t. j. na dniu 26 lutego 1890 ina dniu 23 marca 1890 każdym razem o 10 godzinie rano pod warunkami ts. edyktem z dnia 28 czerwca 1889 l. 2572 w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej nr. 193 194 i 195 ogłoszonymi drogą publicznej licytacyi będzie sprzedaną.
Cena wywołania 270 zł.
Wadyum 27 zł.
C. k. Sąd powiatowy.
Potok złoty, dnia 27 grudnia 1889.

L 5269 (538 2—3)
W dniach 17 marca, 21 kwietnia 1890 o godzinie 10 rano odbędzie się celem wydobycia wierzytelności galic. Zakładu kred. ziemsk. w likwidacyi w kwocie 1200 zł. z pn. przymusowa sprzedaż realności Antoniego Chodeckiego lwh. 42 w Filipowicach.
Cena wywołania 2880 zł.
Wadyum 288 zł.
Reszta warunków i wyciąg hipoteczny w Sądzie do przejrzenia.
C: k. Sąd powiatowy.
Krzeszowice, 30 grudnia 1889.

L. 4011 (564 3—3)
W c. k. Sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Herscha Horna w kwocie 40 zł. zpn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż $^2/_4$ części realności pod nk. 41 w Siedliskach położonej lwh. 308 ks. gr. gminy kat. Siedliska objętej tudzież $^2/_{11}$ części realności whl. 307 tejże gminy katastralnej objętej na imię Jana i Józefa Lasotów zaintabulowanych w dniach 24 lutego i 24 marca 1890 każdym razem o godzinie 10 rano.
Cena wywołania 1716 zł. 66 ct.
Wadyum 172 zł.
Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć.
Tyczyn, 15 listopada 1889.

L. 4188 (560 3—3)
W dniach 17 lutego, 17 marca 1890 o godzinie 10 rano odbędzie się celem wydobycia wierzytelności firmy Adolf Fränkel i synowie w kwocie 46 zł. 80 ct. zpn. przymusowa sprzedaż $^4/_{10}$ części realności p. Teofili Zawadzkiej lwh. 76 w Krzeszowicach.
Cena wywołania 3200 zł.
Wadyum 320 zł.
Reszta warunków i wyciąg hipoteczny w Sądzie do przejrzen a.
C. k. Sąd powiatowy.
Krzeszowice, 24 października 1889.

L. 8077 (561 3—3)
W dniu 18 lutego i 18 marca 1890 o 10 godz. z rana odbędzie się w Sądzie tutejszym na pierwszym terminie za lub wyżej ceny wywołania zaś na drugim i niżej tejże licytacya realności wyk. hip. l. 24 ks. gr. gminy Krechowice objętej Wasyla Katarzyny, Maryi, Jewdochy, Antoniego i Nastuni Dyczków własnej na rzecz Aleksandra Lipińskiego celem ściągnięcia należytości w kwocie 101 zł. 8 ct. zpn.
Cena wywołania 700 zł.
Wadyum 70 zł.
Resztę warunków i wyciąg hipoteczny w registraturze do przejrzenia.
Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem Władysława Jastrzębskiego z Krechowiec.
Rożniatów, 24 grudnia 1889

L. 89595 (620 1—3)
W celu oddania w przedsiębiorstwo wykonania budowli konserwacyjnych w latach 1890, 1991 i 1892 na gościńcach państwowych w przemyskim okręgu budowniczym, odbędzie się dnia 24 lutego 1890 o 12tej godzinie w południe w c. k. Starostwie w Przemyślu licytacya ofertowa.
Cena fiskalna robót, które mają być wykonane w roku 1890 wynosi:

1) w sekcyi drogowej	
Krzywcze	4050 zł. $18^1/_2$ ct.
2) w sekcyi drogowej	
Dobromil	5383 zł. 70 ct.
3) w sekcyi drogowej	
Przemyśl	4977 zł. 18 ct.
4) w sekcyi drogowej	
Mościska	1730 zł. 01 ct.
Razem	16141 zł. $7^1/_2$ ct.

Oferty wniesione być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, albo też na kilka sekcyj, lub na wszystkie sekcye drogowe, w takim razie zaofiarowanie podać należy dla każdej sekcyi osobno, albowiem zatwierdzenie nastąpi tylko według pojedynczych sekcyj drogowych.
Wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny, plany, tudzież ogólne i szczegółowe warunki budowy, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie, także w powyżej ustanowionym terminie najpóźniej do godziny 12 w południe, wniesione być mają oferty, zaopatrzone marką na 50 ct. i w wadyum wynoszące 5 procent ceny fiskalnej, z wymienieniem żądanego wynagrodzenia nie tylko cyframi, ale także i literami.
Oferty nie odpowiadające tym przepisom lub podane po terminie oznaczonym nie będą uwzględnione.
Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 28 stycznia 1890.

L. 8899 (610 1—3)
Dnia 25 lutego i 26go marca 1890 o 10tej rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności l. k. 51 w Przyborowiu wykazu hip. 51 księgi gruntowej gminy Przyborów objętej, Jana Bołka własnej, na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie celem zaspokojenia sumy 400 zł. wa.
Cena wywołania 750 zł.
Wadyum 75 zł.
Akt opisania przynależności, wyciąg hipoteczny, warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku.
C. k. Sąd powiatowy
Brzesko, 30 grudnia 1889.

L. 3636 (607 1—3)
Dnia 4 marca 1890 i 10 kwietnia 1890 o 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 63 w Mokszysce wykazu hip. 63 księgi gruntowej gminy kat. Mokszyska objętej Magdaleny z Prokopów 2 Komenra własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku celem zaspokojenia sumy 309 zł.
Cena wywołania 1705 zł. 67 ct.
Wadyum 171 zł.
Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Antoniego Kurlatę c. k. notaryusza w Brzesku.
C. k Sąd powiatowy.
Brzesko, dnia 29 września 1889.

L. 3643 (608 1—3)
Dnia 18 marca 1890 i 24go kwietnia 1890 o 10tej rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności wykazu hip. 200 księgi gruntowej gminy Mokrzyska objętej, Wincentego i Maryi małżonków Przybyłów własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku celem zaspokojenia sumy 200 zł.
Cena wywołania 1109 zł. 50 ct.
Wadyum 111 zł.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku.
C. k. Sąd powiatowy.
Brzesko, 20 września 1889.

Ч. 12025 (485 3—3)

На заспокоєне сȣмы 99 злр. съ приналежитостѧми принȣдишельнаѧ продажь реалности Никити Когȣта, вик. ипот. ч. 106/2 и 151 громади кат. Завадка обнѧтой на рѣчъ обшого, рольничо кредитного Заведенїа длѧ Галицїи и Бȣковини, отбȣдеть сѧ 4 марта 1890 и 8 цвѣтнѧ 1890 о 10 часѣ рано въ сȣдѣ, первого терминȣ не нисше 170 зл., второго за всѧкȣ цѣнȣ.

Вадїȣмъ 17 зл.

Рештȣ оусловїй можна переглѧнȣти въ тȣсȣдовой регистратȣрѣ.

О чемъ завидомлѧеть сѧ всйхъ прочихъ гипотечнихъ вирителей, которимби по дни виставленѧ екстракта табȣлѧрного до книги грȣнтовой реченой реальности войшли или которимби рншене лицитацїю дозволѧюшое изъ ѩкихъ небȣдъ причинъ дорȣченимъ бȣти не могло до рȣкъ кȣратора Михаила Бачиньского нотара въ Калȣши и симъ едиктомъ. Ц. к. Сȣдъ повѣтовый

Калȣшъ, днѧ 20 листопада 1889.

Konkursa.

L. 1141 (569 3—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela matematyki i fizyki w c. k. gimnazyum w Przemyślu, ewentualnie na takąż posadę w innej szkole średniej opróżnić się mogącą.

Do posady tej przywiązaną jest roczna płaca i dodatki do płacy w myśl ustaw z dnia 9 kwietnia 1870 (Dz. ust. p. nr. 46) i z dnia 15 kwietnia 1873 (Dz. ust p nr. 48)

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem właściwej Dyrekcyi do Prezydum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 10 lutego 1890.

Z c. k. Rady krajowej
Lwów, dnia 23 stycznia 1890.

L. 2375 (592 2—4)

Konkurs ogłoszony w nr. 12, 13 i 14 z r. 1890 dziennika „Gazety Lwowskiej" na posadę poczmistrza w Zakliczynie nad Dunajcem, odwołuje się niniejszem.

Lwów, dnia 26 stycznia 1890.

L. 1071 (575 2—3)

Przy Sądzie krajowym wyższym w Krakowie jest do obsadzenia posada oficyała rachunkowego w X klasie rangi.

Kompetenci wniosą podania swe w przepisanej drodze do Prezydyum sądu krajowego wyższego w Krakowie do dnia 16 lutego 1890.

Prezydyum Sądu wyższego
Kraków, 27 stycznia 1890.

L. 865 pr. (590 1—2)

Odnośnie do konkursu w nr. 25 „Gazety Lwowskiej" z roku bieżącego ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs celem obsadzenia posady sędziego powiatowego w Podhajcach z dniem 15 lutego 1890 upływa.

Lwów, 24 stycznia 1890.

Upadłości.

L. 548 (553 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w sprawie konkursu otwartego do majątku Kalmana Langera, kupca w Kołomyi, wyznacza do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tudzież do wyboru tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, nowy termin na dzień 10 lutego 1890 o godzinie 4 po południu w biurze Nr. VI.

Kołomyja, 18 stycznia 1890.

Kuratele.

L. 14017 (616 1—3)

W miejsce zmarłego Jacka Łewczuka ustanawia się dla uznanego marnotrawcą Onufrego Plichoty, kuratorem Melona Łewczuka z Chorobrowa.

C. k. Sąd powiatowy.
Sokal, dnia 20 października 1889.

L. 6444 (562 1—3)

Michał Październiurko z Ostrowa uznany został za marnotrawcę i dla niego Sebastyan Czternastek z Ostrowa kuratorem ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy
Radymno, 28 września 1889.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 8518 (403 3—3)

Sąd powiatowy wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Jana Strojnego aby do spadku po rodzicach Marcinie i Maryannie Strojnych w Łączkach w r. 1884 beztestamentalnie zmarłych, w przeciągu roku się oświadczył, inaczej bowiem postępowanie spadkowe przeprowadzone będzie z kuratorem Michałem Sikorą z Łączek.

Radomyśl, dnia 7 grudnia 1889.

L. 2631 (528 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niniejszym niewiadomego z miejsca pobytu Augusta Maryana hr. Łosia że przeciw niemu wydano dnia 14 grudnia 1889 do l. 50226 nakaz zapłaty pto 719 zł. 92 ct. w. a. zpn. na rzecz firmy Clayton et Schuttleworth i takowy doręczono ustanowionemu zarazem kuratorowi adw. dr. Romanowskiemu z substytucyą adw. dr. Krzyżanowskiego.

We Lwowie, dnia 18 stycznia 1890.

(522 2—3)

P. dr. Ignacy Kleczeński wpisany został dnia 25 stycznia 1890 na listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Lwów, dnia 25 stycznia 1890.

L. 6471 (376 2—3)

C. k Sąd powiatowy w Tuchowie ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Lipnickiego w sprawie o zaintabulowanie prawa własności realności objętej wyk. hip. l. 93 dla gminy Ryglice na rzecz Michała i Tekli Błasiów kuratorem p. adw. dra. Steca w Tarnowie.

Tuchów, dnia 28 listopada 1889.

L. 576 (516 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Teodora i Maryannę małż. Błochów, że Ludwik i Antonina małż. Kostorkiewicze wnieśli przeciw nim dnia 20 stycznia 1890 l. 576 podanie o nakaz rumacyi mieszkania w realności pod nr. 116 w Radomyślu położonego, że nakaz opróżnienia pomieszkania z dniem 15 kwietnia 1890 wydano, że dla nich kuratora w osobie Jana Strojnowskiego ustanowiono i dotyczący nakaz rumacyi mu się doręcza.

Radomyśl, dnia 20 stycznia 1890.

L. 71 (529 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Władysława Kałuskiego, żeby w przeciągu roku od daty edyktu tego do Sądu tutejszego się zgłosił i deklaracyę spadkową po zmarłym na dniu 30 kwietnia 1882 ks. Sewerynie Kałuskim w Rzeszowie wniósł, inaczej bowiem postępowanie spadkowe przeprowadzone będzie za spadkobiercami zgłaszającymi się, tudzież z kuratorem Władysława Kałuskiego, który dla tegoż w osobie Piotra Michałka zastępcy notaryusza w Jordanowie ustanowionym został.

C. k. Sąd powiatowy
Jordanów, dnia 17 stycznia 1890.

L. 9762 (535 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy zawiadamia Michała Klubka którego obecne miejsce pobytu sądowi nie jest znanem, że w sporze ustnym ck. uprz. gal. Zakładu kred. włość. we Lwowie w likwidacyi przeciw Agacie Popielarz i innym o własność realności objętej wykazem 79 98 99 i 101 ks. gr. gm. kat. Nowawieś ustanowił dlań jako pozwanogo kuratorem tut. ck. notaryusza Lityńskiego któremu rezolucyę tutejszo sądową z dnia 20 marca 1889 l 545 pozew w tym sporze dekretujący wręczył.

Kolbuszowa, 31 grudnia 1889.

L. 7921 (542 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Stefana Bojka że Maksym Łukasz wniósł pozew przeciw niemu o uznanie go za właściciela parc. gr. l. k. 6984/1 6983/2 6982/1 8070 i 8069/2 w Mostach w której to sprawie ustanowiono dla niego kuratora Andrusia Bałko Tymków z Mostów jest więc jego rzeczą albo ustanowionemu kuratorowi dać odnośną informacyę albo też innego zastępcę sobie ustanowić i o tem Sąd zawiadomić.

Mosty wiel. dnia 27 grudnia 1889.

L. 8522 (531)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że konkurs uchwałą z 25 lutego 1889 l. 2289 do majątku Mendla Blau kupca w Przemyślu otwarty, równocześnie zniesionym zostaje.

Przemyśl, 14 sierpnia 1889.

L. 6451 (404)

C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli uwiadamia niniejszem wszystkich interesowanych, że na żądanie ck. Dyrekcyi ruchu kolei państwowych przeniesione być mają wolne od wszelkich ciężarów do księgi gruntowej kolejowej części gruntów w gminach Posada Chyrowska, Chyrów, Suszyca mała i Suszyca wielka, przez kolej państwową nabyte i na rzecz tejże wywłaszczone

Do zgłoszeń po myśli ustawy z 19/5 1870 l. 70 d. p. p. wyznacza się dla wszystkich interesowanych którzyby przez to przeniesienie pokrzywdzonymi się czuli, termin po dzień 1 marca 1890 z tą uwagą, że termin ten nie może być przedłużonym i że odnośną prośbę zarządu ruchu kolei państwowych wraz z allegatami przejrzeć można w registraturze tut. Sądu.

Prawa rzeczowe w dniu wywieszenia tego edyktu, lub po tymże na odpisać się mających częściach powyżej wymienionych gruntów nabyte, nie zostaną uwzględnione a ogłoszenie obecne wywieszonem być ma w dniu 20 grudnia 1889.

Starasól, 30 listopada 1889.

L. 6699 (530)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jaśle poleca w spisanie do rejestru dla firm spółek handlowych, firmy „Fabryka nafty Fibicha Stawiarskiego w Chorkówce„ której spólnika na zasadzie ustnego kontraktu z 1 marca 1882 roku są Władysław Fibich właściciel dóbr w Kleciach i Seweryna Stawiarski właściciel dóbr w Chorkówce i każdy z nich spółkę na zewnątrz zastępować może, zaś firmę podpisywać będą ustanowieni zbiorowo prokuranci W. (aleryan) Stawiarski i K. (azimierz) Wańkowicz.

Jasło, 21 grudnia 1889.

L. 7989 (573 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach w sprawie przekazania kapitału wynagrodzenia za zniesienie prawa propinacyi w dobrach tabularnych Monowice w powiecie sądowych Oświęcimskim położonych lwh. 117 objętych, własność uprawnionej do poboru Fundacyi Hallerowsko-Rottmanowskiej stayowiących, orzeczeniem c. k. Dyrekcyi galicyjskiego funduszu propinacyjnego we Lwowie z dnia 9 sierpnia 1889 r. w kwocie 3750 zł. w. a. wymierzonego wzywa wszystkich, którzy do dnia 7 lipca 1889 roku jako dnia tabularnej adnotacyi oddzielenia prawa do wynagrodzenia za zniesienie w tych dobrach prawo propinacyi od tychże dóbr, prawo hipoteki na takowych nabyli, ażeby pretensye swoje najdalej do dnia 1 kwietnia 1890 r. w tutejszym Sądzie zgłosili. Nie zgłaszający się bowiem będzie na podstawie §§ 13 i 21 ces. pat. z dnia 8 listopada 1853 l. 237 dz. u p. uważany za zezwalającego na przekazanie swej pretensyi na kapitał wynagrodzenia według kolei nań przypadającej porządkiem hipotecznym naznaczonej i przy przyszłej rozprawie nie będzie słuchany, a nadto utraci prawo do wnoszenia opozycyi i innych środków prawnych przeciw ugodzie, któràby interesowani przy rozprawie w myśl § 6 ces. pat. z 25 września 1850 l. 374 dz. u. p. zawarli, jednak tylko wtedy, jeżeli jego pretensya została weple porządku hipotecznego przekazaną na kapitał wynagrodzenia lub stosownie do § 27 nadal na ziemi zabezpieczoną.

Zgłoszenie ma zawierać dokładne podanie imienia i nazwiska, tudzież mieszkania (numer domu) zgłaszającego się ewentualnie jego pełnomocnika, który winien przedłożyć ustawowym wymogom odpowiadające, legalizowane pełnomocnictwo, dalej kwotę żądanej wierzytelności hipotecznej w kapitale i procentach, o ile takowe mają równe prawo zastawu z kapitałem i oznaczenie zgłoszonej pozycyi wedle ksiąg hipotecznych.

Jeżeli zgłaszający się przebywa po za okręgiem tutejszego Sądu, winien wymienić pełnomocnika w okręgu tutejszego Sądu przebywającego celem odbierania uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie przesyłane będą pocztą do zgłaszającego się z takim samym skutkiem prawnym, jak gdyby do rąk własnych były doręczone.

Wadowice, 31 grudnia 1889.

L. 8485 (576 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączy celem przekania orzeczeniami c. k. Dyrekcyi Galic. funduszu propinacyjnego z dnia 21 września 1889 l. 16319 i z dn. 17 października 1889 l. 17067 wymierzonego wynagrodzenia za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w majętnościach tabularnych Czarny Potok i Jadamwola w okręgu c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu położonych, whl. 39 i 408 uprawnionego Hipolita Reklewskiego własnością będących w kwotach 4800 i 2500 zł. w. a. wzywa wszystkich, którzy prawo hipoteki na wymienionych majętnościach przed dniem 23 sierpnia 1889 nabyli, aby swoje pretensye najpóźniej do dnia 16 marca 1890 w tutejszym Sądzie pisemnie lub ustnie zgłosili.

Zgłoszenie ma obejmować:

a) dokładne podanie imienia i nazwiska, tudzież zamieszkania (numer domu) zgłaszającego się ewentualnie jego pełnomocnika który winien przedłożyć pełnomocnictwo legalizowane, wszelkim prawnym wymogom odpowiedne;

b) kwotę żądanej wierzytelności hipotecznej w kapitale i procentach, o ile takowe równe mają prawo zastawu z kapitałem;

c) oznaczenie hipoteczne zgłoszonej pozycyi;

d) jeżeli zgłaszający się zamieszkuje po za okręgiem tutejszego sądu, winien jest wymienić znajdującego się w okręgu tutejszego sądu pełnomocnika dla odbierania rozporządzeń sądowych, w przeciwnym bowiem razie przesyłane będą pocztą do zgłaszającego się z takim samym skutkiem prawnym, jak gdyby do rąk własnych były doręczone.

Ktokolwiek zaniedba zgłosić się w powyższym terminie będzie uważanym tak, jak gdyby zezwolił na przekazanie pretensyi swojej na kapitał wynagrodzenia według kolei na niego przypadającej; w porządku hipotecznym nie będzie on już słuchany przy rozprawie.

Utraca on także prawo czynienia wszelkiej opozycyi i użycia wszelkiego środka prawnego przeciwko ugodzie, któràby interesenci stający zawarli między sobą w myśl § 5 patentu z dnia 25 września 1850 jednakże tylko wtedy, jeżeli pretensya jego według porządku hipotecznego przekazaną została na kapitał wynagrodzenia albo też stosownie do § 27 Ces. Pat. z dnia 8 listopada 1853 została i nadal zabezpieczoną na gruncie.

Usprawiedliwienie niestawienia się na terminie dopuszczone być nie może.

C. k. Sąd obwodowy
Nowy Sącz, 7 grudnia 1889.

L. 11664 (379 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ogłasza, że w sprawie spółki handlowej rolniczo przemysłowej w Kołomyi przeciw Joslowi Schuster i Leisorowi Klein o zapłacenie 250 zł. zpn. ustanowiony został kuratorem niewiadomego z miejsca pobytu i zamieszkania dłużnika Josla Szustera dr. E. Schuster, adwokat w Kołomyi, z substytucyą adw. dra Rittigsteina, i że temuż kuratorowi tusądowy nakaz zapłaty z dnia 10 września 1889 l. 10641 doręczony został.

Wzywa się zatem Josla Schustera, aby ustanowionemu kuratorowi informacyi udzielił, lub innego pełnomocnika Sądowi oznajmił, gdyż z zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisze.

Kołomyja, 28 września 1889.

L. 15768 (306 1—3)

Vom k. k. Kreis- als Handelsgerichte in Stanislau wird hiemit bekannt gemacht, es werde unter Einem dem hiergerichtlichen Registerführer verordnet in dem hiergerichtlichen Register für Erwerbs- und Wirtschaftsgenossenschaften die neu gegründete Firma: „Creditanstalt für Handel und Gewerbe, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung mit dem Sitze in Nadworna" mit dem Bemerken einzutragen, dass dieses Unternehmen auf dem am 27 November 1889 zu Nadworna errichteten Genossenschaftseinlage beruht.

Gegenstand der Unternehmung ist: den Mitgliedern derselben nach dem Prinzipe der Gegenseitigkeit gegen billige Zinsen zur Förderung ihrers Handels und Gewerbes die nöthigen Capitalien herbeizuschaffen.

Den Vorstand bilden:

1) Bodner Moses, Assekuranz-Agent,
2) Griffel Salamon, Assekuranz-Agent,
3) Sekler Jude, Kaufmann,
4) Wittels Salomon, Kaufmann und
5) Griffel Leizor, Privatier, alle in Nadworna wohnhaft. Die Firma der Genossenschaft wird giltig von zwei Directions- Mitgliedern gezeichnet.

Ein Genossenschafts- Antheil ist auf 25 fl. Ö. W. festgesetzt, derselbe wird entweder sofort in vollem Betrage oder in aufeinander folgenden monatlichen Raten von mindestens Einem Gulden eingezahlt.

Die Bekanntmachungen der Genossenschaft erfolgen durch Affigirung von Plakaten auf öffentlichen Plätzen und Strassen in Nadworna.

Stanislau, 2 Jänner 1890.

L. 32859 (547)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy A. Fedorowicz przedsiębiorstwo ciesielskie w Krakowie, którą używać będzie Edmund Adam Fedorowicz jako właściciel tego przedsiębiorstwa podpisując takowa A. Fedorowicz.

Kraków, 20 grudnia 1889.

L. 2611 (591 2—3)

OBWIESZCZENIE!

Zniżenie opłat za przesyłki listowe i przekazy w obrocie z krajami okupowanymi.

Na mocy rozporządzenia Wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 10 stycznia 1890 l. 402 ustanawia się od 1 lutego 1890 następujące opłaty.

A) Za przesyłki listowe:

I. We wzajemnym obrocie między Bośnią i Hercegowiną a Austro- Węgrami:

a) za zwykłe opłacone listy aż do wagi 20 gramów . . . 5 ct.
nad 20 do 250 gramów . 10 ct.

b) za zwykłe nieopłacone listy aż do wagi 20 gram. . . . 10 ct.
nad 20 do 250 gramów . 15 ct.

c) za listy kartkowe . . 5 ct.

d) za pojedynczą kartkę korespondencyjną . . . . 2 ct.

za kartkę korespondencyjną z zapłaconą odpowiedzią . . . 4 ct.

e) za druki:
do 50 gramów . . . 2 ct.
nad 50 do 250 gramów . 5 ct.
nad 250 do 500 gramów . 10 ct.
nad 500 do 1000 gramów . 15 ct.

f) za przesyłki z próbkami (wzorami) bez różnicy wagi aż do 250 grm. 5 ct.

g) należytość rekomendacyjną 10 ct.

h) należytość za recepis zwrotny 10 ct.

i) za pismo wywiadowcze . 10 ct.

II. W obrocie między Austro- Węgrami a miejscowościami Plewlje, Przyboj i Przypolie w Sandżaku Nowobazarskim pozostają dotychczasowe taryfy w mocy, tak samo pozostają na razie niezmienionymi przepisy co do wolnego od opłaty przesyłania niepoleconych prywatnych listów do i od osób wojskowych, przebywających w wyż wymienionych miejscowościach.

Wszystkie inne przepisy dotyczące ruchu poczty listowej pozostają w swej mocy.

B) Za przekazy pocztowe w wzajemnym obrocie między Bośnią i Hercegowiną i pocztami polowemi w Sandżaku Nowobazarskim a Austro- Węgrami.
do kwoty 5 zł. . . . 10 ct.
nad 5 do 40 zł. . . . 20 ct.
nad 40 do 50 zł. . . . 25 ct.

i t. d. dotychczasowe opłaty t. j. za każde 10 zł. o 5 ct. więcej.

Dla obrotu przekazów pocztowych do austryackich zakładów pocztowych na Wschodzie i we Włoszech, do przyjmowania a względnie wypłacania przekazów upoważnionych pozosają dotychczasowe taryfy niezmienionemi.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 22 stycznia 1890.

Оповѣщенье.

Зниженье оплаты за посылки листовй и перекаѕы въ оборотѣ зъ краѧми окȣповаными.

Въ мисль розпорѧдженѧ высокого ц. к. Министерства торговлѣ зъ дня 10 Сѣчнѧ 1890 Ч. 402 оуставлѧє сѧ ôдъ 1 лютого 1890 слѣдȣючи оплаты:

А. За посылки листовй:

I. Во оборотѣ межи Босніею и Герцеговиною а Австро-Оуграми:

1) за звычайнй оплаченй листи ажь до ваги 20 грамôвъ . . 5 кр.
надъ 20 до 250 грамôвъ 10 кр.

2) за звычайнй не оплаченй листи ажь до 20 грамôвъ . 10 кр.
надъ 20 до 250 грамôвъ 15 кр.

3) за листы картковй . 5 кр.

4) за подинокȣ картȣ кореспонденційнȣ . . . . 2 кр.

за картȣ кореспонд. зъ оплаченою ôдповѣдею . 2 кр.

5) за дрȣки:
до 50 грамôвъ . 2 кр.
ôдъ 50 до 250 грамôвъ 5 кр.
ôдъ 250 до 500 грамôвъ 10 кр.
ôдъ 500 до 1000 грамôвъ 15 кр.

6) за посылки зъ пробами (взôрцѧми) безъ рôжницѣ ваги ажь до 250 грамôвъ . . . . 5 кр.

7) належитôсть рекомандаційна 10 кр.

8) належнтôсть за реципісъ зворотный . . . . 10 кр.

9) належнтôсть за письмо рекламаційне . . . . 10 кр.

II. Въ оборотѣ межн Австро-Оуграми а мѣсцевостѧмн Плєвлє, Прибой и Прієполье въ Санджакȣ Новобазарскôмъ позôстаютъ въ силѣ дотеперѣшни тарифи; такожь позôстаютъ незмѣненй приписы що до свобôдного ôдъ оплаты пересыланѧ нерекомендованыхъ приватныхъ листôвъ до и ôдъ особъ войсковыхъ веребȣваючихъ въ высше всполненыхъ мѣсцевостѧхъ. Всѣ инши приписы дотычащй рȣхȣ почты листовой позôстаютъ въ силѣ.

Б. За перекаѕы почтовй въ оборотѣ межи Босніею а Герцеговиною и почтами полёвыми въ Санджакȣ Новобазарскôмъ а Австро-Оуграми:
до квоты 5 зл. . . . 10 кр.
ôдъ 5 до 40 зл. . . . 20 кр.
ôдъ 40 до 50 зл. . . . 25 кр.

и. т. д. ıакъ до теперъ, т. є. за кождыхъ 10 зл. о 5 кр. бôльше.

Що до оборотȣ перекаѕôвъ почтовыхъ до австрійскихъ закладôвъ почтовыхъ на Востоцѣ (ВсХодѣ) и въ Италїи, оуповажненыхъ до прїйманѧ а взглѧдно выплачȣванѧ перекаѕôвъ, позôстаютъ дотеперѣшнй тарыфы незмѣненй.

Ц. к. Дирекціѧ почтъ и телеграфôвъ.

Львôвъ, днѧ 22 сѣчнѧ 1890.

KUNDMACHUNG!

Ermässigung der Portosätze im Briefpost- und Anweisungs Verkehre mit dem Occupations- gebiete.

Zufolge Verordnug des Hohen k. k. Handels- Ministeriums vom 10 Jänner 1890 Zahl 402 werden von 1 Februar 1890 angefangen nachstehende Tarifsätze eingeführt:

A. Für Briefpost sendungen:

I. Im Wechselverkehre zwischen Bośnien und der Herzegowina und Oesterreich- Ungarn:

a) für gewöhnliche frankirte Briefe bis zum Gewichte vom 20 Gramm 5 kr.
für solche Briefe im Gewichte über 20 bis 250 Gr. . . . 10 kr.

b) für gewöhnliche unfrankirte Briefe bis zum Gewichte von 20 Grm. 10 kr.
für solche Briefe im Gewichte über 20 bis 250 Grm. . . 15 kr.

c) für Kartenbriefe . . 5 kr.

d) für einfache Correspondenzkarten per Stück . . . 2 kr.
für solche mit bezahlter Antwort per Stück . . . . . 4 kr.

e) für Drucksachen:
bis 50 Gramm . . . 2 kr.
über 50 bis 250 Gramm . 5 kr.
über 250 bis 500 . . 10 kr.
über 500 bis 1000 Gramm . 15 kr.

f) für Waarenproben (Muster sendungen) ohne Unterschied des Gewichtes bis 250 Gramm . . 5 kr.

g) Recommandations- Gebühr 10 kr.

h) Gebühr für einen Rückschein 10 kr.

i) Gebühr für ein Nachfrageschreiben (Quästion) . . . 10 kr.

II. Für den Verhker zwischen Oesterreich Ungarn und den Orten Plewlje, Priboj und Priepolie im Sandschak Novibazar gelten auch weiterhin die derzeitigen Gebühren-sätze; ebenso bleiben vorläufig noch die Bestimmungen über die portofreie Behandlung der unrekommandirten Privatbriefe der Militärpersonen aus und nach den genannten Felpposterter in Wirksamkeit, Alle sonstiges Bestimmungen rücksichtlich des Briefpostverkehrs bleiben aufrecht.

B. Vom 1 Februar 1890 angefangen wird die Gebühr für Post Anweisungen wie folgt festgesetzt; Wechsel verkehr zwischen Bośnien und der Herzogowina, dann den Feldpost- Anstalten im Saudschak-Novibazar mit Oesterreich Ungarn:

Für Post- Anweisungen bis zum Betrage von 5 fl. . . . 10 kr.
über 5 bis 40 fl. . . 20 kr.
über 40 bis 50 fl. . . 25 kr.

u. s. f. die bisherigen Gebührensätze für je 10 fl. um je 5 kr. mehr.

Für den Postanweisungs- Verkehr nach den zu diesem Verkehre ermächtigten österreichischen Postanstalten im Oriente und nach Italien bleiben die bisherigen Gebührensätze unverändert.

Lemberg, am 22 Jänner 1890.

L. 6519 6520 (445 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach wdrażając w myśl ustawy z 22 kwietnia 1889 l. 30 dz. u. k. i ces. patentu z 8 listopada 1853 l. 237 dz. u. p. postępowanie w celu przekazania wymierzonego kapitału wynagrodzenia za zniesione w majętnościach poniżej wyszczególnionych prawo propinacyjnego wyszynku i sprzedaży napojów spirytusowych jako to:

Nazwa majętności: Lubsza, liczba wykazu hipot. 94, kapitał wymierzony 3650 zł.

Wyspa, liczba wykazu hip. 175, kapitał wymierzony 6800 zł.

Imię i nazwisko właściciela: Bronisław Ujejski.

Dzień oddzielenia prawa do wynagrodzenia: 18 lipca 1889,

wzywa niniejszem wszystkich, którzy przed dniem uwidocznienia w księgach hipotecznych oddzielenia prawa do wynagrodzenia, nabyli prawa zastawu na hipotece dóbr wymienionych, ażeby pretensye swoje do dnia 1 marca 1890 w sądzie tutejszym zgłosili, inaczej bowiem w myśl §§ 13 i 21 ces. pat. z 8 listopada 1853 l. 237 dz. u. p. przy przyszłej rozprawie słuchani nie będą i uważani będą jako zezwalający na przekazanie swych pretensyj na kapitał wynagrodzenia według porządku ksiąg hipotecznych, oraz utracą prawo do zarzutów przeciw ugodzie między interesowanymi w myśl § 5 powyższego patentu ewentualnie zawrzeć się mającej, o ile pretensye nie zgłoszone w miarę porządku tabularnego na kapitał wynagrodzenia zostały przekazane lub wedle § 27 tegoż patentu przy hipotece zostawione.

Zgłoszenia mają zawierać imię, nazwisko i miejsce zamieszkania interesowanego, lub tegoż pełnomocnika mającego się wykazać legalizowanem pełnomocnictwem, kwoty pretensyj w kapitale i procentach i pozycye, pod któremi w księgach są zapisane.

Interesowani mieszkający po za obrębem sądu tutejszego mają wskazać pełnomocników do odbierania uchwał sądowych, inaczej takowe wysełane będą pocztą do zgłaszającego się ze skutkiem prawnym doręczenia do rąk własnych.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Brzeżany, 14 grudnia 1889.

L. 10063 (532 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia wszystkich wierzycieli hipotecznych majętności tabularnych Stanimierz i Stanimierz część Kozodowa czyli Kozodowy wykazem hipotecznym l. 317 księgi gruntowej dla majętności tabularnych w tutejszym sądzie prowadzonej objętych, Maryi z Komarów Tchórznickiej własnych, że c. k. Dyrekcya funduszu propinacyjnego we Lwowie według odezwy z dnia 5 października 1889 l. 17367 wymierzyła kapitał wynagrodzenia za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w majętności Stanimierz w kwocie 9950 zł. wa. w obligacyach propinacyjnych a względnie w kwocie 8788 zł. 33$\frac{1}{2}$ ct. w gotówce, a według odezwy z dnia 5 listopada 1889 l. 21867 wymierzyła z tego samego tytułu dla majętności niegdyś odrębnej „Kozodowa czyli Kozodowy" obecnie integralną część majętności Stanimierz stanowiącej, kapitał wynagrodzenia w kwocie 2800 zł. wa. w obligacyach propinacyjnych a względnie w kwocie 2473 zł. 10 ct. wa. w gotówce.

Wprowadzając postępowanie w celu przekazania powyższych kapitałów wzywa c. k. Sąd obwodowy w Złoczowie wszystkich, których wierzytelności na tych majętnościach tabularnych, a to odnośnie do Stanimierza do dnia 29 sierpnia 1889, zaś odnośnie do Stanimierza część Kozodowa czyli Kozodowy do dnia 1 września 1889 zostały zahipotekowane, aby pretensye swe do dnia 17go marca 1890 ustnie lub pisemnie w tymże sądzie obwodowym tem pewniej zgłosili, ile że nie zgłaszający się uważani będą za zgadzających się na przekazanie ich pretensyi na kapitał wynagrodzenia za odjęte prawa propinacyi w porządku oznaczonym pierwszeństwem hipotecznem, nie będą już więcej przy rozprawie słuchani i utracą prawo wnoszenia jakichkolwiek zarzutów lub środków prawnych przeciw ugodzie przez interesowanych w myśl § 5 ces. pat. z dnia 25 września 1850 nr 374 D. U. P. możliwie zawartej, o ileby w takowej ich pretensye w miarę pierwszeństwa hipotecznego na kapitał wynagrodzenia przekazane albo według §. 27 ces pat z dnia 8go listopada 1853 nr. 237 D. U P. przy gruncie pozostawione zostały.

W zgłoszeniu się podać należy imię, nazwisko i miejsce zamieszkania (numer domu i ulicy) zgłaszającego się a względnie tegoż pełnomocnictwo, odpowiadające prawnym wymogom i legalizowane, kwotę zgłoszonej pretensyi hipotecznej w kapitale i procentach o ile takowe mają równe prawo zastawu z kapitałem, oznaczenie tabularne pozycyi zgłoszonej wierzytelności, tudzież w razie, jeśli zgłaszający się mieszka po za okręgiem tutejszego Sądu obwodowego wymienić pełnomocnika z Złoczowie zamieszkałego, upoważnionego do odbioru uchwał sądowych, gdyż inaczej uchwały te przesyłane zostaną pocztą do zgłaszającego się z tym samym skutkiem prawnym, jak gdyby były doręczone do rąk własnych.

Złoczów, 31 grudnia 1889.

L. 19090 (469 2—3)

C k. m. d. Sąd powiatowy w Kołomyi w sprawie sumarycznej Jakóba Büschla powoda przeciw Judzie Schayering pozwanemu o 30 zł. i 30 zł. z pn., dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Judy Schayering ustanawia kuratorem ad actum tut. adwokata dr. Milgroma z substytucyą tut. adwokata dr. Sterna.

Pozwanego Judę Schayering wzywa, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebne informacye udzielił lub innego pełnomocnika Sądowi przedstawił, gdyż w razie przeciwnym skutki zaniedbania tego sam sobie przypisać będzie musiał.

Kołomyja 11 grudnia 1889.

L. 21 (437 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzeku yjnej Towarzystwa eskontowego i kredytowego w Brodach przeciw Ablowi Dubiner, Taubie Dubiner i Dawidowi Weiss o 260 zł. 252 zł. i 1380 zł. wa. zpn. zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Abla Dubinera i Tauby Dubiner, iż dla nich ustanowiony został kuratorem p. dr. Gross adwokat w Brodach, któremu potrzebne do obrony praw ich informacyą udzielić lub innego zastępcę sądowi wzkazać mają, inaczej następstwa zaniedbania tego sami sobie przypisać będą musieli.

Brody, dnia 4 stycznia 1890.

L. 209 (487 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Owcy z Ryglic w sprawie spadkowej po Katarzynie Mazumowej kura torem Wojciecha Barszczewskiego i temuż rezolucyę ts. z dnia 30go kwietnia 1887 2082 dla Franciszka Owcy przeznaczoną doręczono.

Tuchów, dnia 17 stycznia 1890.

L. 14315 (358 2—3)

C. k. Sąd obwodowy uwiadmia Gwidona Ustrzyckiego z miejsca pobytu niewiadomego że przeciw niemu Włodzimierz Ustrzycki dnia 2 grudnia 1889 do l. 14315 pozew o własność $^3/_4$ z $^1/_3$ z połowy dóbr Czelatyce wniósł, że dla niego kuratora w osobie adw. dra. Smutnego w Przemyślu ustanowiono, któremu pozew do wniesienia pisemnej obrony w 90 dniach doręczone.

Winien przeto Gwidon Ustrzycki ustanowionemu kuratorowi możliwe środki obrony udzielić, iub innego pełnomocnika Sądowi wymienić, gdyż inaczej skutki zaniedbania sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, 18 grudnia 1889.

L. 12447 (443 1—2)

C. k. Sąd pow. m. d. we Lwowie podaje do wiadomości, że dnia 5 października 1888 zmarła we Lwowie Julia Winiarzowa z pozostawieniem rozporządzeń ostatniej woli jako kodycyle uznanych i że ze spadkobiercami synami jej Julianem Karolem i Edwardem postępowanie spadkowe na podstawie ustawowego porządku dziedziczenia wdrożono.

Sąd nie znając pobytu Edwarda Winiarza, wzywa go aby w przeciągu roku jednego licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu zgłosił się w tymże Sądzie i wniósł oświadczenie się do spadku w przeciwnym bowiem razie przeprowadzonym zostanie spadek z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem adw. dr. Tillem dla niego ustanowionym.

Lwów, dnia 5 maja 1889.

L. 905 (510 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Przemyślu podaje do wiadomości, iż dnia 9 stycznia 1890 zmarł w Sliwnicy ks. Władysław Dobrzański nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sąd nie ma wiadomości czy i które osoby mają prawo do spadku jego przeto wzywa wszystkich, którzy roszczą sobie prawa do spadku by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc zgłosili się z prawami swoimi i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek dla którego tymczasem adwokat dr. Niemczyński ustanowionym został kuratorem spuścizny, z oświadczonymi dziedzicami przeprowadzonym będzie.

Przemyśl, 16 stycznia 1890.

L. 64037 (567 1—3)

C. k. Sąd pow. del. dla m. Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych oznajmia nieobecnemu Edwardowi Michałowskiemu o załatwienie protokołu de praes. 29 listopada l. 64037 że przeciw niemu przez Jana Lerskiego pozew o zapłacenie kwoty 54 zł. wniesionym został. Gdy miejsce pobytu Edwarda Michałowskiego nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum dra Tabaczyńskiego a tegoż zastępcą adw. dra Menkesa i powyższy pozew wyznaczając termin do rozprawy sumarycznej na dzień 21 lutego 1890 o godzinie 9 przed południem w sali III. Sądu tutejszego mianowanemu kuratorowi się doręcza. Wzywa się zatem Edwarda Michałowskiego aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k Sądu powiat. m. d. S. I.

Lwów, dnia 1 grudnia 1889.

L. 7268 8005 (514 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Medenicach zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Maryannę Bandrowską i Juljannę ze Szumlańskich Sawary, że do zastępywania ich w sprawie spadkowej po zmarłym Bazylim Bandrowskim ustanowiony został ich kuratorem Michał Fellner, notaryusz w Medenicach, któremu wydane w tej sprawie uchwały doręczają się i wzywa się tychże, aby temu kuratorowi udzieliły ze swej strony dowodów, albo innego pełnomocnika Sądowi przedstawiły.

Medenice, dnia 18 Grudnia 1889.

L. 9485 (495 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gródku czyni Jakóbowi i Magdalenie Stahlom wiadomo, że na dniu 13 kwietnia 1889 dol. 3105 Henryk Gerlach z Hartfeldu pozew przeciwko nim o uznanie i zaintabulowanie prawa własności ciała tabularnego, objętego wyk. hip. 63 księgi gruntowej gminy Reczyczany z kolonią Hartfeld wniósł, że pozew ten imieniem ich ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. Ludomirowi Lewandowskiemu w Gródku doręczony został, i że tenże ich tak długo prawomocnie zastępywać będzie, aż takowi albo sami w Sądzie staną, albo też sądowi innego swego zastępcę przedstawią.

Gródek, 15 grudnia 1889.

(571 3—3)

P. dr. Witold Święcicki wpisany został dnia 11 stycznia 1890 na listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów

Lwów, dnia 11 stycznia 1890.

L. 5681 (558 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grybowie zawiadamia Hilarego Mochnackiego z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu Harasym Jedynak skargę o 107 zł. 50 ct. w tutejszym Sądzie wniósł i termin do rozprawy sumaryczej na dzień 18 lutego 1890 o godzinie 9 rano wyznaczono.

Ustanawiając dla Hilarego Mochnackiego kuratorem Filipa Poliwkę, wzywa się pozwanego, aby temuż kuratorowi dostarczył środków do swej obrony lub innego obranego zastępcę Sądowi wskazał, gdyż inaczej wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy

Grybów, dnia 27 grudnia 1889.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie licytacyi. 570

Wydział wierzycieli masy rozbiorowej R. Bodek postanowił na posiedzeniu dnia 11 stycznia 1890 odbytem, sprzedać ryczałtem wszystkie towary do rzeczonej masy należące wraz z urządzeniem sklepowem, jak niemniej wszystkie wierzytelności tejże masy najwięcej ofiarującemu w drodze ofert.

Wzywam tedy chęć kupna mających, aby najpóźniej do dnia 15 lutego 1890 r. do godziny 12 w południe do rąk moich wraz z 10 prc. wadyum zaofiarowanej ceny złożyli, w którym to dniu zatwierdzenie ofert przez wydział wierzycieli nastąpi.

Inwentarz masy oraz i wykaz należytości mogą interesenci przejrzeć w mej kancelaryi pod l. 21 ulica Sykstuska w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 25 stycznia 1890.

Dr. Maryan Sietnicki,

adwokat krajowy i zarządca masy rozbiorowej R. Bodek.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.